Nr 220. Kraków, Środa 27 Września 1905. Rok XXIV.

NOWA REFORMA

„Nowa Reforma“ wychodzi codziennie, z wyjątkiem niedziel i świąt uroczystych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	ćwierćrocznie:	miesięcznie:
W miejscu	24 koron	12 koron	6 koron	2 korony
W Austro-Węgr. z przesyłką poczt.	32 „	16 „	8 „	2 kor. 70 h.
W Państwie Niemieckiem	36 „	18 „	9 „	3 „ — „
We Włoszech, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i inn. krajach	48 „	24 „	12 „	4 „ — „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do Administracyi „N. Reformy“ w Krakowie.

Listów nieopłaconych nie przyjmuje ani Administracya, ani Redakcya.

Adres Redakcyi i Administracyi: Kraków, ul. Jagiellońska 10.

Telefon Redakcyi i Administracyi Nr 41. — Nr rach. poczt. Kasy oszczęd. 857.484.

Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

We Lwowie sprzedaż numerów po 12 hl.: w Biurze dzienników A. Olszewskiego, ulica Kilińskiego 2 i w Biurze Plohna, ulica Karola Ludw. 9.

Cena numeru 10 hal., z przesyłką pocztową 12 hal.

Prenumeratę przyjmują:

zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe. miejscową: administracya „Nowej Reformy“. — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Kopcza i A. Salomonowej, plac Maryacki 2. — Handel St. Karlińskiego, Sukiennice. — Handel Kretschmera, Rynek. — Handel J. Ekiera, ul. Karmelicka 18.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: We **Lwowie** Biuro dzienników: Ludwik Plohn, ul. Karola Ludwika 11, S. Sokołowski, Pasaż Hausmana 9. — W **Przemyślu** Heszeles. — W **Jarosławiu** A. Amster. — W **Wiedniu**: Hermann Goldschmied (sprzedaż pojedynczych numerów), I Wollzeile 6. — M. Dukes Nachf., Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — A. Oppelik. — R. Mosse (także w Berlinie Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile). — W **Paryżu** Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, Rue Caumartin 61.

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“ za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 20 h., za każdy następny raz po 10 h. — **Nadesłane** po 60 h od wiersza za każdy raz. — **Głosy publiczne** po 2 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany pierwszy raz 40 h, następny po 10 h. od wiersza. — **Załączniki** do „N. Reformy“ (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

Od wydawnictwa.

Zaraz z początkiem przyszłego kwartału rozpoczniemy w felietonie naszym druk nadzwyczaj zajmującej, na współczesnych stosunkach opartej, powieści Stanisława Graybnera p. t.:

„W cudzej skórze“.

Równocześnie zamieszczać będziemy w dalszym ciągu znakomitą powieść Reymonta p. t.:

„Chłopi“

Nowi prenumeratorzy, zarówno miejscowi, jak zamiejscowi, otrzymają bezpłatnie początek tej powieści i początek wychodzącej w tygodniowym, książkowym dodatku powieści Bolesławity p. t.: **„Przed burzą“.**

Przed otwarciem parlamentu.

Wiedeń, 25 września.

(—r.) Baron Gautsch w rozmowie z dr. Pacakiem i innymi parlamentaryuszami groził, że jeśliby Izba poselska zawiodła jego oczekiwania i okazała się niezdolną do pracy, on bez wahania rozwiąże ją natychmiast. — Tymczasem już teraz stoją na porządku dziennym obrad parlamentarnych dwa wnioski naglące, z tych jeden socyalno-demokratyczny, wprost skierowany przeciwko osobie prezydenta gabinetu z powodu jego rzekomej poufnej interwencyi przeciwko powszechnemu prawu wyborczemu na Węgrzech. Prawdopodobnie zaś przybędzie takich wniosków jeszcze kilka, a wątpliwą jest rzeczą, czy oświadczenie bar. Gautscha, które ma wygłosić na pierwszem posiedzeniu Izby, posiadać będzie tyle czarodziejskiej mocy, by uśmierzyć burzące się fale parlamentarne.

Wobec tego wypada z możliwością rozwiązania Izby poselskiej liczyć się na seryo tem bardziej, iż w danych stosunkach i okolicznościach rozwiązanie Izby stanowi dla gabinetu, względnie dla jego naczelnika, najdogodniejsze wyjście z trudnego położenia. Po pierwsze zyska rząd przytem kilka miesięcy czasu, powtóre rokowania z nowymi posłami będą mniej trudne, niż ze starymi, których mandaty się kończą, a którzy ze względu na nowe wybory skrupulatnie liczą się z prądami wśród wyborców. — Stosuje się to w szczególności do Niemców i Czechów. Obawa przed wyborcami wytworzyła u jednych i drugich upór nieprzejednany, którego przełamać bardzo trudno.

Rozpoczynająca się sesya parlamentarna nie zapowiada się więc bynajmniej świetnie. Istotnego niemal trzebaby cudu, by położenie zmieniło się na lepsze. Wobec niespodzianek węgierskich, o których żadnemu filozofowi politycznemu nawet się nie śniło, wszystko jest możebne, dlatego ryzykowną byłoby rzeczą stawiać pewien horoskop nawet na podstawie niedwuznacznych danych. W Austryi można tylko zastanawiać się nad możliwościami, rachunku bowiem nie można opierać na znakach zapytania, nie posiadających nadto, jak nas praktyka dobitnie poucza, żadnego związku logicznego.

W gmachu parlamentu wre już życie. Dużo posłów rozmaitych stronnictw przybyło już do Wiednia. Kilka klubów parlamentarnych odbywa dziś posiedzenia, a także i niemiecki wydział czterech (kierownicy sprzymierzonych stronnictw niemieckich). Naszych posłów — jak zwykle bywa — przybyło dotychczas bardzo mało. Zaczną się zjeżdżać jutro, pojutrze, a niektórzy i później. Tym sposobem Koło polskie nie może — jak to czynią prawie wszystkie inne kluby parlamentarne — odbyć, co do swej taktyki, naradę przed pierwszem posiedzeniem Izby, co nieraz okazuje się bardzo potrzebnem, lecz jak zwykle, będzie o niejednej sprawie obradować poniewczasie, a tymczasem czuwać będzie komisya parlamentarna, a raczej obecni w Wiedniu jej członkowie kierować będą Kołem, w braku uchwały, jak wodzowie według osobistego swego zdania.

Tego rodzaju niedbałość z pewnością nie oddaje krajowi usług; kto mandat poselski przyjął, wziął tem obowiązek na siebie brania udziału w naradach i obradach parlamentarnych. Niestety, nie można powiedzieć, iżby prezydyum Koła świeciło pod tym względem dobrym przykładem. Prezydyum bowiem na całe ferye parlamentarne opuszcza Wiedeń, a niema go nawet w stolicy państwa, gdy między rządem a galicyjskimi krajowymi „dostojnikami“ toczą się rokowania w sprawie — propinacyi. Mógłby się w lecie podczas feryj świat walić, na lekarstwo nie znajdzie nikt członka prezydyum lub parlamentarnej komisyi Kołowej na placówce.

Zadaniem dziennikarstwa krajowego byłoby zabrać co do tego raz głos stanowczy i upomnieć się o interesy kraju, w taki sposób upośledzane i zaniedbywane. Przypominam raz jeszcze, że Czesi, względnie czescy posłowie, bawiąc w lecie kilkakrotnie w Wiedniu, podczas gdy nasi przewódcy parlamentarni odpoczywali na willegiaturach — zapobiegliwością swoją wygrali u rządu sprawę przeciwko nam.

My gościliśmy wiedeńskiego posła japońskiego, Czesi zdobyli seminaryum nauczycielskie w Polskiej Ostrawie. Śledząc gwiazdy na niebie, a nie patrząc przed siebie — można wpaść do studni, jak uczy bajka o nieostrożnym astronomie.

Z Litwy.

Wilno, 20 września.

(„Kuryer Litewski“. — Polski teatr w Wilnie i na prowincyi. — Dział polski wileńskiej biblioteki publicznej. — Jeszcze o szyldach polskich. — Strejki. — Odezwa P. P. S.).

Najwybitniejszym faktem życia naszego jest niewątpliwie ukazanie się pierwszych numerów „Kuryera Litewskiego“, jedynego na razie pisma polskiego w naszym kraju. Spragnieni od lat czterdziestu słowa polskiego, drukowanego na miejscu, Polacy litewscy skwapliwie rzucili się do prenumerowania organu p. Milewskiego, jakkolwiek poglądy jego polityczne bynajmniej nie cieszą się uznaniem w szerszych kołach. — Zresztą wydawca sprawił do pewnego stopnia niespodziankę wszystkim, uprzedzonym do „Kuryera Litewskiego“. Niespodzianka ta polega na niewysuwaniu programu ugodowego, którego zwolennikiem jest p. Milewski. Mało tego, p. Milewski, autor broszury francuskiej, wypowiadającej się przeciwko konstytucyonalizmowi i zachwalającej rolę doradczą ciała prawodawczego, wystąpił już w pierwszych numerach „Kuryera Litewskiego“ z dość surową krytyką Dumy Bułyginowskiej i to ze stanowiska konstytucyonalisty europejskiego.

Wogóle pierwsze numery „Kuryera Litewskiego“ odznaczają się (poza ohydną korektą) umiejętnym doborem materyału, rozmaitością i obfitością informacyj z całego kraju i chęcią zaspokojenia potrzeb całego inteligentnego ogółu polskiego na Litwie. — W każdym razie konkurencyę z trzema miejscowemi pismami „Kuryer Litewski“ wytrzyma, tem bardziej, że obsługiwać będzie nietylko całą Litwę wraz z Białorusią, ale do pewnego stopnia i Wołyń, Podole i Ukrainę. W osobie więc „Kuryera Litewskiego“ przybywa konkurent „Krajowi“ petersburskiemu, jedynemu dotychczas pismu, które na szerszą skalę obsługiwało potrzeby całego kraju zaborczego i które wskutek tego zdobyło sobie tu olbrzymi zastęp czytelników.

Mamy więc pismo polskie, a powoli i na scenie język polski zdobywa sobie prawo obywatelskie. Świeżo mieliśmy trzy przedstawienia trupy warszawskiej. Dawano „Śnieg“ Przybyszewskiego, „Pana Damazego“ Blizińskiego oraz „Bagienko“ Gorczyńskiego. Prawdziwe tryumfy święciła p. Przybyłko-Potocka. Wkrótce będziemy mieli szereg koncertów Filharmonii warszawskiej z udziałem dobrze znanej Krakowianom p. Mrozowskiej, która zadeklamuje nam Mickiewicza, Tetmajera i Micińskiego, oraz odśpiewa szereg polskich pieśni ludowych.

Słowo polskie rozbrzmiewa ze sceny coraz częściej i poza Wilnem. Oprócz Mińska, gdzie bawiła trupa Myszkowskiego, taż sama trupa odwiedziła i Bobrujsk, gdzie dała w teatrze miejskim trzy przedstawienia. Panu Myszkowskiemu wręczono złoty żeton z monogramem i napisem od wdzięcznych Bobrujszczan, którzy wcale nie znali teatru polskiego. W Nieświeżu amatorowie odegrali na rzecz miejscowej straży pożarnej „Posażną jedynaczkę“. Nawet zapadły Kobryń zdobył się na amatorskie przedstawienie polskie... na pogorzelców.

Obecnie czynione są starania w celu uprzystępnienia publiczności działu polskiego w wileńskiej bibliotece publicznej. Dział ten, bardzo obfity, a składający się ze zbiorów uniwersytetu wileńskiego i daru Eustachego hr. Tyszkiewicza, został w swoim czasie skazany na zamknięcie. Obecnie tylko jednostki, pracujące naukowo, mogą otrzymywać pozwolenie na korzystanie z tych zbiorów, utrzymywanych w nieładzie i niekatalogowanych. Zdaje się, że starania wzmiankowane odniosą skutek i publiczność polska w Wilnie będzie miała zawiązek w owej książnicy, którą trzeba będzie dokompletować nowszemi wydawnictwami.

Wogóle powoli polskość poczyna odzyskiwać swoje prawa, ale na każdym kroku musi walczyć z szykanami administracyi. Oto np. sprawa szyldów polskich, załatwiona już ostatecznie w Mińsku, u nas wciąż jeszcze jest przedmiotem walki. Opierając się na tem, że szyldy polskie na Litwie są zakazane nie przez miejscowe władze administracyjne, lecz przez były „Komitet zachodni“ — równy w prawach z komitetem ministrów, generał-gubernator zwrócił się jeszcze w czerwcu do Petersburga z przedstawieniem w tej sprawie. Petersburg milczy, Polacy wywieszają szyldy polskie, a gubernator każe je zdejmować. Właściciele szyldów spierają się, powołując się na brzmienie ukazu z 1-go maja, gubernator nakłada kary administracyjne, szyldy zaś wiszą w dalszym ciągu. Kiedy ukaranie grzywną dwóch właścicieli szyldów polskich nie nastraszyło innych, gubernator spuścił z tonu i, nie czekając na odpowiedź z Petersburga, zaczął wydawać pozwolenia na polskie szyldy tym osobom, które o to się do niego zwracają. Wytworzyło się więc położenie, pełne sprzeczności i jątrzenia, dzięki głupocie i szablonowi stupajki moskiewskiego.

Świeżo zakończył się strejk w garbarniach wileńskich, odznaczający się niebywłą, jak na stosunki tutejsze, przewlekłością. Trwał on od 24 lipca bez przerwy aż do 11 b. m. i ogarnął wszystkie bez wyjątku garbarnie, gdzie pracuje 750 robotników. Trzy najmniejsze garbarnie ustąpiły po trzech tygodniach, reszta uległa dopiero teraz. Robotnicy zdobyli 9-godzinny dzień roboczy i podniesienie płacy. Strejkiem kierowała częściowo P. P. S., częściowo zaś grupa, należąca do rosyjskiej partyi socyalno-demokratycznej.

Obecnie mamy strejk łaziennikow, pracujących w prawdziwie nieludzkich warunkach. Pomiędzy żądaniami, jakie stawiają, figurują na pierwszem miejscu „grzeczne obchodzenie się“.

Wpadła mi w ręce odezwa wileńskiego komitetu robotniczego P. P. S. z powodu zawarcia pokoju, nawołująca robotników do dalszej walki. Odezwa jest bardzo dobrze odbita w miejscowej drukarni partyjnej, która, widać, niezbyt dawno zastąpiła wykrytą przez żandarmeryę w końcu stycznia.

L.

Korespondencya „Nowej Reformy.“

Warszawa, 25 września.

(Sprawa języka polskiego w szkołach prywatnych. — Odezwa. — Ukaz tolerancyjny a urzędnicy katoliccy. — Cenzura).

Z dobiegającym już ku końcowi miesiącem wyczekiwania koncesyj dla szkół prywatnych przybiera cała sprawa znowu bardziej zaostrzony charakter. Ze strony rządu widocznem jest usiłowanie możliwie jak najdłuższego przewlekania sprawy i przełamanie w ten sposób bojkotu. W porę przeto dla podtrzymania ducha zjawiła się broszura p. t. „Krajowa inteligencya wobec sprawy szkolnej“, wykazująca na 27 stronnicach doniosłe znaczenie solidarnego trwania w bojkocie szkół rosyjskich. Godne z niej przytoczenia zdanie: „Dla pedagoga rosyjskiego początkowo jedna rzecz tylko nie ulegała wątpliwości: przedziwna jednomyślność powszechnej dlań pogardy. Dzisiejsza dobrowolna próba kompromisu z takiem uczuciem, z najdotkliwszą własnego kraju klęską, dzisiejsze potępienie (przez ugodowców) jako awantury, jako szkody społecznej tego, co się przed kilku miesiącami krucyatą dzieci nazwało i krzyżem na wytrzymałość błogosławiło, rzucenie takiej rozterki w młode dusze, skażenie ich takim kłamem aż do dna gwoli ogólnej syntezie politycznych partyjnych postulatów, — oto co nawet na usta rosyjskiego pedagoga wywołać może uśmiech niesmaku pogardy i wyraz wzajemności w uczuciach“.

Lub dalej: „Rozbito dziś osiągniętą społeczną solidarność, a tem samem zwiększono prawdopodobieństwo tych ofiar, o których obronę chodziło rzekomym dobroczyńcom“.

I znowu: Nie o język polski w szkołach rosyjskich dobijamy się, lecz o szkołę polską. Ustępstwa połowiczne obłudnych reform zadowolnić mogą patryotyczny sentymentalizm krajowej inteligencyi. Kulturalna i trwała zdobycz takich reform będzie się równać zeru. Czynem bez wątpienia rewolucyjnym jest ów bojkot szkół, lecz taki charakter przybiera dziś pod tłocznią reakcyi każdy czyn budzącej się samowiedzy na całym wielkim obszarze cesarstwa, gdzie anarchicznym jest sam rząd, tam legalizm jest prawie nikczemnością“.

I dalej: „Jak nie liczono się z usposobieniem społeczeństwa u hr. Krasińskiego, świadczy, iż nie było tam ani jednego z polskich właścicieli szkół, ani jednego z polskich pedagogów. Całe brzemię sprawy wziął na swe barki p. Askenazy. Zlekceważył wychowawczą samopomoc ogółu i tyle jej ofiarnych wysiłków, zbagatelizował szkolnictwo prywatne, ku któremu zwracają się obecnie wszystkie nadzieje i zwracać się winny wszystkie wysiłki“.

Obok broszury zjawiły się dwie wspaniałe odezwy Koła wychowawców. Pierwsza, do niepewnych i wahających się skierowana, piętnuje zapisy dzieci do klas niższych, jako ohydne zjawisko, świadczące, że istnieje gromada ludzi, którzy przez brak uświadomienia, krótkowidztwo, tchórzostwo i zanik uczuć moralnych popełniają odstępstwo w chwili, gdy ważą się losy narodu. Niech więc puszczyki złowróżbne nie mącą ducha narodowego, niech namowy odstępców nie zatrwożą umysłu niepewnych. Ci, którzy strejk łamią, wnoszą rozkładowy żywioł do społeczeństwa, a kiedyś zrozumieją, że powrót do zbezczeszczonej szkoły rosyjskiej był gwałtem, ze strony rodziców wyrządzonym nad ich duszami.

Odezwa druga zwraca się „do nauczycieli Polaków! Bohaterski poryw młodzieży zachwiał w posadach gmach wrogiej i ogłupiającej szkoły rosyjskiej.

Postawić ideę narodową, podnieść do wyżyn współczesnej pedagogiki — to wielkie zadanie nauczycieli.

Wypowiedziała się młodzież, wypowiedzieli rodzice, sprawa szkolna porwała najobojętniejszych.

Teraz punkt ciężkości przeniósł się na zakłady prywatne, rozstrzygnięcie kwestyi spoczęło w rękach nauczycieli i przełożonych Polaków, całe społeczeństwo zwraca wzrok na nich.

Precz z wahaniem i wyczekiwaniem. Uchwała Rady ministrów nie może zmienić naszych postanowień.

Musimy solidarnie poprowadzić szkoły prywatne po polsku — prawo to zostało nam w zasadzie przyznanem, nie pozwólmy odebrać go sobie.

Przewlekaniem chce nas rząd osłabić i złamać bojkot. Nie oddalajmy w przyszłość nieokreśloną chwili rozpoczęcia nauk, tylko policzmy się, zorganizujmy i zobowiążmy bezwzględnie do zgodnego, śmiałego działania.

Wzywamy do otwarcia szkół jawnie polskich. Nie wolno nam dziś do dzieci zwracać się w języku urzędowym, bez względu na obecność inspektora. Nie powinniśmy wobec władzy kryć się ze swoją polszczyzną, nie wolno nam tchórzyć i liczyć się z osobistemi względami, gdy naród cały wypowiedział walkę.

Z tego punktu wychodząc, potępiamy bezwzględnie tendencye ograniczeń wyznaniowych w paru szkołach. — Wszystkie dzieci, zrodzone na ziemi polskiej, które rzuciły szkoły rosyjskie, mają równe prawa.

Szkoła prywatna musi nam czasowo zastąpić rządową i powinna zadosyćuczynić żądaniom, postawionym przez nas samych“. Koło wychowawców.

Nie łudźmy się też i pod innemi względami co do losów przyznanych ulg w praktyce życia. Pokazuje się oto, że wszyscy funkcyonaryusze rządowi, którzy przeszli z prawosławia na katolicyzm, zostają z zajmowanych posad usuwani bez podania przyczyn.

Niemniej nieustające nadużycia czynownictwa świadczą, że nic się nie zmieniło na lepsze. — Oto w domu przy ul. Mokotowskiej żona pewnego wojskowego, gdy wracała wieczorem z „przyjacielem“ swym, uriadnikiem urzędu gubernialnego, doprowadziła do brutalnej awantury ze stróżem za to, iż w myśl przepisów stanu wojennego nie chciał wpuścić tam na noc nieznanego sobie uriadnika, jako niemeldowanego w tym domu. Uriadnik spoliczkował kilkakrotnie stróża, który na drugi dzień przepadł bez wieści. Jak się później okazało, osadzono go **bez sądu** w więzieniu, skąd po kilku tygodniach odesłano do miejsca jego zamieszkania, pozbawiając w ten sposób ojca rodziny, od lat 18 pracowitego i uczciwego stróża, środków do życia dla byle widzimisia amanta-uriadnika urzędu gubernialnego.

Tak samo wyglądają ulgi i w cenzurze, reprezentowanej teraz aż przez 16 instancyj, t. j. 1) rządowa zwyczajna, 2) komitet cenzury, 3) policyjna (od ogłoszeń), 4) oberpolicmajstra (od rozporządzeń), 5) sztabowa (od spraw wojskowych), 6) dyrekcyi kolei nadwiślańskiej (wypadki kolejowe), 7 kuratora naukowego (sprawy szkolne), 8) lekarska rządowa, 9) kancelaryi powiatu, 10) gubernialna warszawska, 11) żandarmska, 12) gen.-gubernatora stanu wojen-

---

Wł. Rowiński.

„Zabawa w brodę“.

(Ciąg dalszy.)

Mitrofan, zdaje się, trzy rzeczy najwięcej kochał: żonę Akulinę, kontrastowo do niego niepodobną, bo mizerną, schuchraną przez pracę kobiecinę, „doczkę“ [1]) Sonię i owę własną brodę. Brodą delektował się, zwłaszcza, gdy w „banny dzień“ poszedł do łaźni. Tam ją trzepał i w parze i w wodzie, gorącej i zimnej, miął w garściach i rozczesywał palcami, słowem słynął z swej brody na całą ulicę i z tej racyi do imienia Mitrofan dodano mu przezwisko Borodacz.

Ten to brodacz wszedł pokornie do jadalni, gdy Wikuła Nikiticz golnął piątą wódeczkę, a Porfirya Antonówna przyniosła również już po raz piąty świeże pierożki.

— No, co powiesz, Mitrofan? — zapytał Zmorow.

Mitrofan wziął się ręką za czub głowy i stał zakłopotany.

— No, mów prędzej!

— Ta, przyszedłem, gospodarzu, prosić, żebyś mi okazał pomoc. „Donia“ zachorzała, mówią, co potrzebny doktór i medykamenty.

— Coś ty, wściekł się, czy co? A po co jej lekarz. Taką żabę, jak twoja córka, wodą oblej, a będzie zdrowa. Zdurzałeś!

— Nie, gospodarzu, ona chora...

— A ja ci mówię, żeś zdurzał!

— Daj, gospodarzu, trzy ruble, tyle trzeba...

— Jaki on durny, słyszysz, Andrzeju Illiczu?

— Głupstwo, Mitrofan, daj jej kwasu chlebnego garnczek, a zobaczysz, wyzdrowieje — radził kasyer, obgryzając udo kurze.

— A jabym ci powiedziała — wtrąciła nasłuchująca dotąd rozmowy Porfirya Antonówna — żebyś dał jej ciepłej wody, aby zwróciła i będzie dobrze.

— Idź do kuchni! — czyniąc odpowiedni gest ręką, zawołał gniewnie na połowicę Zmorow.

— Idź sobie sam! — odcięła się Porfirya Antonówna. — A ja tobie, Mitrofan, mówię, daj Sońce ciepłej wody.

— Powiedziałem: do kuchni!

— Wikuło Nikiticzu, ty mnie do pasyi nie doprowadzaj, a to ja ci tą warząchwią w łeb dam — groziła naprawdę zirytowana gospodyni domu.

— Patrzcie ją, jaka mi indyczka!

— Tyś sam indyk!

— Milczeć!

— Idź do czarta!

— Ależ pozwólcie — mitygował kasyer. — Nie potrzeba kłótni, żeby Mitrofanowi dać trzy ruble.

— Ja mu nie dam! — wrzasnął Zmorow.

— I ja nie dam! — krzyknęła Porfirya. — Żebyś ty dyabła zjadł, ty pokrako! — wygrażała warząchwią Mitrofanowi. — Przyszedł, żeby nam humor popsuć!

— Ja... ja... — bąkał stróż — ja przyszedłem, jak do gospodarza...

— Precz! — wskazał mu drzwi Zmorow.

Porfirya Antonówna, czerwona, jak piwonia, przyskoczyła do stołu, nalała duży kielich wódki i dając go Mitrofanowi, rzekła udobruchana:

— Masz, wypij i wynoś się!

— I naści pierog — rzekł również udobruchany Wikuła Nikiticz.

Mitrofan wypił wódkę, wziął pierog, ale żałosnym głosem jął prosić:

— Daj „barin“ [1]) trzy „całkowe“, nie zbiedniejesz, u mnie „doczka“ chora..

— Nie dam, wynoś się — spokojnie już rzekł Nikiticz.

— Wikuła Nikiticz, daj mu trzy ruble — prosiła Porfirya.

— Powiedziałem...

Andrzej Illicz, który ze smakiem zajadał konfitury, odezwał się znowu:

— Przyjdź, Mitrofan, na Miaśnicką, jak gospodarz będzie w humorze. Dostaniesz!

— W zęby — śmiał się Zmorow.

— A ja taki pójdę, popatrzę na tę twoją Sonię — zadecydowała Porfirya Antonówna.

Wszedł wysoki, tęgi mężczyzna.

— A Foma Fomicz, jak się macie! — wrzasnęła Zmorowa.

— Foma Fomicz, jak się macie — powtórzył tym samym tonem Zmorow.

Wstał też Andrzej Illicz.

— Sława Bogu, sława Bogu, witajcie, kumciowie — mówił prędko przybyły, całując się z gospodarzem i witając się z Illiczem.

Porfirya Antonowna zniknęła za drzwiami kuchni, a Mitrofan smutny wyszedł na dziedziniec.

Skierował się on [illegible] izb bliżej stajni. Tu w jednej z ciupek na tapczanie leżało dziewczę, lat 18-stu może. Bezwładne, widać, że dziewczynę przed chwilą wytrzęsła febra, była bowiem prawie sina. Nie otworzyła oczu na wejście Mitrofana, lecz miała powieki zawarte, co łącznie z zielonym refleksem drzew, padającym na twarz jej przez okno, sprawiało wrażenie, jakby dusza dziewczęcia przeniosła się już na świat inny.

Mitrofan, złamany, nie śmiał zbliżyć się do tapczana, lecz stanął we drzwiach, zwiesił głowę i zawołał:

— Akulina!

— A co? — odezwała się z kąta kobieta.

— Nie dali — jęknął.

— To cóż będzie? — i z temi słowy ukazała się przygarbiona nieco, zapłakana kobieta.

— Albo ja wiem...

— Idź na Miaśnicką...

— Czort ich zabierz!

— Ach, Mitrofan, nie bluźnij w takiej chwili...

— Kiedy mnie aż bebechy bolą! Ot — co na stare lata przyszło... Bodajbym się nie urodził...

— Cicho, cicho, Mitrofan, da Bóg...

— Idź ty ze swoim Bogiem, tu pieniędzy potrza, ani dochtora, ani medykamentów za modlitwę nie dostaniesz.

— Ja pójdę do Porfirji Antonowny.

— A idź sobie.

— Ona dobra barynia, ona, jak poproszę, nie odmówi.

— Mitrofan! — zaleciał głos Wikuły Nikiticza.

— Wołają, — drgnął Mitrofan i nadzieja błysnęła mu w oczach.

Wołanie się powtórzyło i Mitrofan poszedł.

Chora otworzyła oczy.

— Pić! — słabo odezwała się.

— Naści herbatki, gołąbko moja, — przystawiając do ust jej szklankę, — mówiła Akulina.

Dziewczyna uniosła się cokolwiek. Jakże ją te kilka dni choroby zmieniły! Nie tak dawno „laguszka“ [1]), bo takie Sonia Mitrofanówna przezwisko od lokatorów posesyi Wikuły Zmorowa otrzymała, zrywała oczy wszystkim „prykaszczykom“ kupca pierwszej gildji, śmiali się do niej i „parniowie“ [2]) i studenci i wszyscy, którzy w żyłach nie wodę, lecz krew mieli. Dziewczyna wzięła urodę po ojcu, ale tę urodę, która w kobiecie wysubtelniona, czyni ją uroczą. Sonia miała włosy krucze, twarz owalną, cerę białą policzki zaróżowione, oczy duże, ciemne, postać gibką, kształtną, słowem była krasawicą, różą na... śmietnisku. Śpiewkę, uśmiechem lub niewinnym figlem jednała sobie ludzi. A dziś bezwładna.

Mitrofan nadszedł, gdy Mikuła Nikiticz i Foma Fomicz Grebieszkow, również kupiec pierwszej gildji i tak samo hurtownik rybny, stali na dziedzińcu i patrząc na Mitrofana, szczerze się śmiali.

— Ot, będzie zabawa, — mówił Foma Fomicz.

— Upijesz się i wytrzeźwiejesz przytem, — dodał Nikiticz.

(Dok. nast.)

---

[1]) córeczkę.

[1]) panie.

*) żaby. [2]) parobcy.

nego Olchowskiego, 15) generał-gubernatora (wypadki polityczne), 14) konsystorza duchownego, 15) sądu wojennego, a nawet 16) generał-gubernatora wileńskiego, jak to bywa z artykułami, odnoszącemi się do wypadków w Białymstoku.

Ucisk podobny panuje wszędzie, a cicho, bez hałasu, pozbawiono niedawno posad kilku najuczciwszych i najsumienniejszych Polaków, zatrudnionych już od lat w służbie ubezpieczeń rządowych na prowincyi. Między temi ofiarami jest i przezacny Sulistrowski, b. wygnaniec sybirski z r. 1863 we Włocławku, gdzie cieszył się powszechną czcią nawet w kołach rosyjskich. Autorem tych ostracyzmów jest prezes zarządu Daniłowski, protegowany przez Ostrogradzkiego, prezesa departamentu w Petersburgu, w porozumieniu z którym usuwa niewygodnych do swych „operacyj“ Polaków, szczególnie odpowiedzialnych posterunkach taksatorów.

A wszystko to dzieje się dziś tem śmielej pod obrożą stanu wojennego. Robotnik, choćby przypadkiem zagnany do cyrkułu, choćby tylko 2 godziny tam posiedział, dostaje już w paszporcie pieczęć przestępcy, kompromitującą go już po zarządach fabrycznych tak, iż z obawy nigdzie mu nie dają zarobku. Rośnie też proletaryat, żebractwo, a że równocześnie kończą się letnie roboty, pojawia się cholera, wzmaga niedostatek i drożyzna, przeto można sobie wyobrazić, jakie czekają nas czasy najbliższe.

Grot.

Budżet Austryi na rok 1906.

Przedłożony dziś Izbie poselskiej Rady państwa budżet na rok 1906 przedstawia się na pozór dość korzystnie. Wykazuje on w dochodach ogółem sumę:

1,822,027.401 koron,

w wydatkach:

1,819,042,210 koron,

pozostaje więc przewyżka dochodów nad wydatkami w kwocie 2,985.191 koron, czyli blisko trzech milionów koron.

Z wydatków przypada 1,745,683.554 K na zwyczajne, a 73,358.656 K na nadzwyczajne.

W porównaniu z budżetem roku ubiegłego dochody wzrosły o blisko 40 milionów koron, przyczem zaznaczyć jeszcze wypada, że suma budżetowa dochodów roku zeszłego zawierała fundusze melioracyjne, podczas gdy suma dochodów w obecnym budżecie funduszów tych (w kwocie 4,474.668 K) nie obejmuje.

Wydatki państwowe wzrosły w porównaniu z rokiem poprzednim o 39,210.000 koron. I tu atoli do wydatków nie włączono w tym roku funduszów melioracyjnych, podczas gdy były one objęte wydatkami roku zeszłego.

Z ogólnej kwoty dochodów państwowych przypada 1,790,826.946 koron na dochody zwyczajne, a 31,200.455 koron na nadzwyczajne.

Na ten wzrost dochodów składają się według preliminarza rządowego następujące główne pozycye:

Ministerstwo oświaty	+	540.689 K
„ finansów	+	22,714.360 K
„ handlu	+	7,845.920 K
„ kolei żel.	+	12,474.680 K

Natomiast ubytek w dochodach wykazuje:

Ministerstwo rolnictwa	—45.934 K
„ spraw wewn.	—93.649 K
„ obrony kraj.	—19.684 K

Zwyżka dochodów ministerstwa finansów obejmuje następujące kwoty: z podatku budynkowego 2,185.500 K, z podatku osobisto-dochodowego 1,927.000 K, z podatku zarobkowego razem 1,356.000 K, z pięcioprocentowego podatku z wolnych od podatku budynków 171.000 K, z podatku rentowego 96.700 K. Natomiast dochody z podatku gruntowego preliminowano o 500.000 koron, z opłat egzekucyjnych o 136.500 koron, z podatku od handlu domowego o 44.000 K niżej niż w roku ubiegłym. Razem wstawiono do budżetu spodziewany dochód z podatków bezpośrednich w kwocie koron 305,320.000 — o 5 milionów wyższy, niż w roku poprzednim.

Dochody z ceł figurują w budżecie z kwotą o 1,745.000 K wyższą, dochody z podatków konsumcyjnych z kwotą o 2,748.220 K wyższą niż w roku poprzednim.

Z podatku konsumcyjnego od cukru spodziewa się minister finansów wzrostu dochodów w porównaniu z rokiem poprzednim o 5 milionów koron, z podatku od wina 260.000 K, od olei mineralnych 200.000 K więcej niż w poprzednim roku; natomiast dochody z podatków od mięsa i bydła rzeźnego, od spirytusu i piwa wstawiono do budżetu w kwocie znacznie niższej, niż w roku poprzednim, bo o 90.000, 900.000 i 1,680.000 K.

Z opłat za stemple, taksy i z innych tego rodzaju należytości spodziewany jest dochód o 5,676.500 K wyższy, z podatku od biletów kolejowych o 399.000 koron wyższy. Loterya ma przynieść o milion koron więcej, tytoń o 4,050.000 koron, natomiast sól o 464.000 koron, mniej niż w roku ubiegłym.

Na wzrost dochodów ministerstwa handlu składa się przedewszystkiem spodziewany wzrost dochodów z poczt o 7,292.380 K, z pocztowych Kas oszczędności o 145.400 K i ze zwrotu węgierskiej dopłaty do kosztów kanału sueskiego i austryackiego Lloydu o 195.200 K.

Wzrost dochodów kolejowych o 11 milionów koron spodziewa się ministerstwo kolejowe osiągnąć wobec polepszenia się ogólnych stosunków handlowych i ekonomicznych.

Te preliminowane zwyżki dochodów mogą wpłynąć rzeczywiście, jeżeli przy ich ustanawianiu ministerstwo finansów nie powodowało się zbytnio optymizmem, one atoli nie wystarczają jeszcze na utrzymanie równowagi w budżecie. Tę osiągnięto i w tym roku sposobem sztucznym, a mianowicie wskutek napływu jednorazowego wyjątkowego dochodu w kwocie miliona koron, który na koszta nabycia kolei z Pinzgau zapłaci Salzburg, a dalej przez wydanie wyższej o 1,867.169 koron renty amortyzacyjnej i zwrot sumy 1,257.059 koron od rządu węgierskiego na oprocentowanie i amortyzacyę priorytetów I-szej kolei węgiersko-galicyjskiej.

Na wzrost wydatków państwowych następujące główne składają się sumy: na koszta gazet oficyalnych potrzeba o 149.000 K więcej, na wspólne wydatki o 1,632.000 K, na potrzeby ministerstwa spraw wewnętrznych o 2,292.680 K, na potrzeby ministerstwa obrony krajowej 1,353.000 K, dla ministerstwa oświaty 2.275.184 K, dla ministerstwa finansów 11,673.241 (z tego 6,361.766 na długi państwowe), dla ministerstwa handlu 6,473.648 K, dla ministerstwa kolei żelaznych 12,387.270 K, dla ministerstwa rolnictwa 2,400.000 K, dla etatu pensyjnego 1,992.570 K więcej, niż w roku poprzednim.

Ze wzrostu wydatków na cele oświaty przypada: na uniwersytety 388.129 K, na szkoły średnie 852.945 K, na szkoły przemysłowe i handlowe 669.542 K.

W budżecie ministerstwa finansów wzrosły wydatki: na ogólną administracyę finansową o 2,257.812 K, na zarząd loteryi o 182.850 K; nad administracyę kopalń soli i salin o 1,468.000 K i na wzrost kosztów produkcyi tytoniu o 740.000 koron.

Ze wzrostu wydatków ministerstwa handlu przypada: 1,040.622 K na subwencye dla Towarzystw żeglugi, prace portowe itd., a 5,433.000 K na ogólną administracyę poczt.

W zwyżce wydatków ministerstwa kolejowego figurują następujące trzy główne pozycye: na wzrost ogólnych wydatków administracyi i ruchu 8,460.490 K, na podniesienie się opłat emerytalnych 1,609.200 K, na wzrost podatku zarobkowego 959.700 K.

Galicya w budżecie.

Na potrzeby Galicyi znajdujemy w budżecie następujące pozycye:

1) przy ministerstwie spraw wewnętrznych: na adaptacye gmachu rządowego w m. Żółkwi 40.392 koron; na zwrot kosztów utrzymania dróg dla miasta Lwowa 70.000 K; pierwsze raty na rekonstrukcye drogi Jarosław-Pruchnik-Nienadowa (20.000 K) i na budowę drogi Pakość-Radochońce w powiecie Mościska (20.000 K); cały szereg dalszych rat na drogi i mosty, wreszcie dalsze raty na budowle wodne i uregulowanie rzek: Wisły, Dunajca, Sanu, Dniestru, Wisłoki, Prutu, Soły, Łomnicy, Białej i Bugu. Wreszcie dalszą ratę na zakupno domów dla urzędów państwowych w Skałacie i w Podgórzu.

2) przy ministerstwie oświaty: na wydatki funduszu religijnego (budowle i t. d.) 176.200 K; dla zakładu kąpielowego w Krynicy 30.000 K.

Na uniwersytet we Lwowie 1,041.000 K (o 55.000 K więcej, niż w roku zeszłym); na cele adaptacyjne nową pozycyę 597.500 K, oraz dalsze bieżące wydatki w tej samej wysokości, jak w roku zeszłym.

Na uniwersytet w Krakowie 1,395.700 K (o 24.000 K więcej, niż w roku zeszłym), na budowle 10.000 K, na adaptacye natomiast o 41.000 K mniej, niż w roku zeszłym, bo tylko 44.900 K.

Na politechnikę we Lwowie 478.500 K, o 23.000 K więcej, niż w roku ubiegłym.

Na szkołę weterynarską we Lwowie kor. 124.800.

Na gimnazya, budowle i adaptacye 182.199 K — tyle, co w roku zeszłym, na nadzwyczajne wydatki szkół realnych 46.206 K.

Przy ministerstwie sprawiedliwości: na urządzenie wewnętrzne budynku sądowego w Podgórzu 15.000 K, na te same cele w Bieczu 7000 K, w Żmigrodzie 7000 K i w Suchej 5000 K, pierwsze raty na budowę sądu w Rozwadowie: 10.000 K, na budowę sądu w Sokołowie 10.000 K, w Czarnym Dunajcu 5000 K, w Ulanowie 10.000 K, na rozszerzenie budynku sądowego w Stryju 30.000 K, na budowę sądu w Chodorowie 5000 K, na zakupno budynku w Sanoku 15.000 K, na budowę sądu w Dubiecku 10.000 K, na budowę sądu w Kopyczyńcach 20.000 K i w Szczercu 20.000 K, oprócz tego dalsze raty na inne budowle sądowe i więzienne. Na budowę kuchni w zakładzie karnym w Stanisławowie pierwszą ratę 10.000 K.

Oprócz tych pozycyi mieści się podobno w budżecie kwota, — której w przysłanym nam urzędowym drukowanym preliminarzu nie znajdujemy — wysokości 2,860.000 K na rozpoczęcie budowy kanału Wisła—Odra a mianowicie wykupno gruntów między Zatorem a Samborkiem 1,840.000 K, **na kanalizacyę Wisły pod Krakowem** 1) na wykupno gruntów 500.000 K, 2) pierwszą ratę na koszta budowy 520.000 K.

Sądy rodzinne na sprzedawczyków.

W Poznańskiem, jak już donosiliśmy, w ostatnim czasie znów mnożą się haniebne wypadki frymarki ziemią ojczystą na cele kolonizacyi niemieckiej. Bardzo bolesne wrażenie wywołał tam zwłaszcza fakt sprzedaży dóbr Wróble na Kujawach, raz dlatego, że sprzedaż ta wyrządziła wielką krzywdę ludności polskiej na tych kresach Księstwa, a powtóre, że sprzedawczykiem był w tym wypadku syn wielce zasłużonego obywatela ś. p. Lucyana Grabskiego i członek rodziny, cieszącej się ogólnem zaufaniem i szacunkiem. Były właściciel Wróbli, p. Maryan Grabski nabył wprawdzie następnie z rąk niemieckich dobra Bielsk w Prusach Zachodnich, — rodzina Grabskich mimo to uważała za potrzebne wystąpić w tej sprawie z następującem, dziś w „Dzienniku Poznańskim“ ogłoszonem, oświadczeniem:

„Wobec uwłaczających nam wieści, że zamiary sprzedaży Wróbli w obce ręce były nam wiadome, oświadczamy, że sprzedaż traktowaną była w największej tajemnicy poza naszemi plecami i tak my, jak i własna żona byłego ich właściciela, o sprzedaży dopiero po podpisaniu notaryalnego kontraktu po części z gazet się dowiedzieliśmy.

„Dawniejszy właściciel Wróbli, decydując się bez wszelkiej porady na tak haniebny czyn, wyrządził wielką krzywdę społeczeństwu i rodzinie i zadokumentował zarazem, że związki rodzinne, których zerwanie taki występek za sobą pociąga, są mu obojętne.

Józef Grabski ze Skotnik.
Maryan Grabski z Kruszy.
Leon Grabski z Gniezna.“

Do oświadczenia tego dodaje „Dziennik Poznański“ następująco uwagi:

Powyższe oświadczenie wprowadza smutną sprawę Wróbli na właściwą drogę.

Dotąd w tych smutnych sprawach sprzedawczykowskich wszystkiego się spodziewano po prasie, jako reprezentantce opinii. Jakkolwiek atoli prasa nie może się zwolnić z obowiązku wytwarzania opinii, rezultat nie od niej samej zależy. W sprawach sprzedawczykowstwa pokazało się to najjaśniej. Prasa działała tylekrotnie z największym naciskiem, a jednak stosunkowo z małym skutkiem — po prostu dla tego, że nie została popartą należycie przez wszystkie inne czynniki opinii. Chodzi więc o to przedewszystkiem, żeby tę zbawienniejszą współdziałalność wywołać.

Nie może się to dziać stucznie lub gwałtem, lecz owszem naturalnym sposobem logicznych konsekwencyj. Tak więc i w sprawie Wróbli nie oddziaływano na rodzinę znikąd, a jednak ona się poczuła do obowiązku i wystąpiła z powyższem oświadczeniem, które odrazu rzuciło światło na niezrozumiałą sprawę i dało przykład właściwy.

Jak słyszymy, za przykładem rodziny pójdzie może niebawem zbiorowa opinia obywatelska a wtedy już ogół będzie wiedział, jakie zastosowanie zrobić z poszczególnych sądów. Nie chcemy uprzedzać faktów, wyrażamy jednak nadzieję, że współdziałanie tych wszystkich czynników, zrobi zupełnie inne wrażenie, jak gdyby sama prasa, zwłaszcza zbyt mało informowana, przesadzała się w sądach potępienia.

„Dziękujemy w imieniu ogółu członkom rodziny Grabskich, że w myśl wspólności opinii wystąpili z oświadczeniem tak wymownem.

W sprawie podatku szynkowego.

Dnia 10 marca 1904 r. posłowie krakowscy do Rady państwa, Rotter i Petelenz, wnieśli do ministra skarbu interpelacyę w sprawie tak zwanej „osobnej opłaty“, zaprowadzonej na podstawie ustawy z d. 23 czerwca 1881 r., a dotyczącej handlu, wyszynku i drobnej sprzedaży „palonych napojów wyskokowych“, to jest wódki, rumu i t. p. Wedle § 11 tej ustawy każdy handlujący napojami wyskokowemi płaci w mieście Krakowie 90 koron półrocznie, bez względu na to, czy sprzeda tygodniowo 3000 litrów wódki, czy tylko 3. Władze skarbowe w Galicyi, a zwłaszcza w Krakowie i Lwowie, wykonują tę ustawę w ten sposób, że przemysłowcom gospodnio-szynkarskim nie przyznają żadnych ulg, które przepisuje ustawa, a które przyznawane są w innych prowincyach austryackich. Restauracye i kawiarnie opłacają ową „osobną opłatę“ od wódki, chociaż wyszynk wódki uprawiają jako uboczny zarobek i powinni opłacać tylko $1/5$ część „osobnej opłaty“. Władze skarbowe nakładają grzywny na restauratorów i kawiarzy, którzy podają, że szynkują wódkę tylko ubocznie, a n. p. w Krakowie nałożono na 12 osób w łącznej kwocie 24.506 koron. Pp. Rotter i Petelenz zażądali zmiany ustawy z dnia 23 czerwca 1881 r., aż do przeprowadzenia zaś owej zmiany usunięcia praktyk, krzywdzących przemysł gospodnio-szynkarski.

W półtora roku po wniesieniu tej interpelacyi otrzymali posłowie krakowscy z ministerstwa skarbu pismem odpowiedź, w której ministerstwo zarzuca przemysłowcom gospodnio-szynkarskim, że z małemi wyjątkami meldują swój wyszynk palonych napojów wyskokowych jako przemysł uboczny, chociaż przemysł ten — zwłaszcza w Krakowie, ale także i w innych miastach Galicyi — musi być sklasyfikowany jako „interes główny“. Ministerstwo skarbu twierdzi, że z tego powodu władze skarbowe nakładają grzywny, za które po największej części same „strony“ winę ponoszą. „Co się tyczy — powiada ministerstwo skarbu — praktyki karnej powiatowej dyrekcyi skarbu w Krakowie, to nie jest ona wcale tak surową, jak się to przypuszcza, gdyż wedle wykazu z ostatniego dziesięciolecia nakładano bez wyjątku najniższe kary, dopuszczalne ustawowo, które we wszystkich wypadkach, gdy wnoszono podania drogą łaski, druga instancya zniżała z reguły do małej stosunkowo kwoty“. Mimo tej łagodnej praktyki galicyjskich władz skarbowych, ministerstwo skarbu — jak czytamy w odpowiedzi — zarządziło, ażeby władze skarbowe zniżały, a nawet umarzały kary w tych wypadkach, gdy dobra wiara ukaranego zasługuje na uwzględnienie.

Vjenceslav Novak.

(18 9 – 1905).

Od lat trzech podupadły na zdrowiu, pracował myślą i piórem tem zapamiętalej, im bardziej słabły jego siły fizyczne. Nauczyciel, muzyk i literat. Syn miasta Senj (Zengg) był nauczycielem w rodzinnej miejscowości, a kiedy talent jego muzyczny okazał się aż nadto rozwiniętym, wysłał go rząd chorwacki na trzechletnie studyum do konserwatoryum w Pradze. Stąd powrócił już do Zagrzebia jako nauczyciel muzyki w seminaryum. Mniej wabiła go teorya i historya muzyki, jego nęciła ku sobie estetyka tej sztuki nadobnej i jej też poświęcił kilka dzieł oraz trudy w czasopismach „Gusle“ (Skrzypce) i „Glazba“ (Muzyka).

Jako pieśniarz wyśpiewał sporo utworów lirycznych. Lutnia jego była przeważnie jednak epicką, a do swych opowiadań rymowych szukał natchnienia w krynicy dziejowej i w pieśni ludowej (Laroslav Vukelić“). Małe opowiadania i powieści płynęły z pod jego pióra tłumnie na łamy czasopisma „Vienac“, tak zaszczytnie znanego w dziejach piśmiennictwa południowo-słowiańskiego. Liczne też artykuły i feletony rozsiewał po dzienniku „Obzor“.

Imię Novaka znanem i poważanem uczyniły jego powieści, w których początkowo był malarzem typów, a ostatecznie zanurzył się w zagadki społeczne i socyalne. Z prądami literackiemi biegł szybko naprzód, aż z opowiadacza stał się pisarzem, któremu pogląd na świat wskazuje kultura współczesna od Darwina do Wundta. Ostatnie jego dzieło powieściowe ma na imię „Zapreka“ (Zakaz). Na studyach M[illegible] Freunda, Kraft-Ebinga i włoskich psycholog[illegible] miał autor (zdaniem tych, co z autor[illegible] przed skończeniem powieści) kwes[illegible] a ducha i nerwów. Po[illegible] wi[illegible] Maticy Hrvatskiej“, tej [illegible] Novaka drukowała [illegible] jego ducha pod [illegible] chętnie.

W wydawnictwach Macierzy widnieją z lepszych jego powieści: „Nikola Baretić“, „Dva švjeta“ (Dwa światy) i „Podgorske pripovjesti“. *Mgr.*

Ostatnie barwy.

Przez okno widzę szpaler drzew, pochylonych w szkarłacie jesiennego zachodu.

Cudny kolor nieba włóczy smugi lekkie, fiołkowe — spadając na krańcu w ton pąsowy, bramowany prześliczną, złotą linią.

Jesień. — — —

Znam bajki, szeptane gdzieś o wieczorze głosem cichym, tajemniczym — bajki o złotowłosej królewnie, co w płaszczu szkarłatnym i w koronie jesiennego słońca idzie szpalerami parku, strząsając liście z drzew i krzaków.

Znam pieśni, zawodzone na harfach drzew jesiennych, gdy opadają liście wichurą — cudne, pąsowo-złote, lśniące.

Jest czar dziwny w tem morzu powiędłych liści, co żegnając życie, stroją się w barwy królewskie — ostatnie barwy.

Tyle pysznego złota — tyle krwi — kolorów, tyle jasnych, słonecznych!

Jesień żegna uśmiechem dziewczęcym kochanka-słońce.

Jesień drży w chłodnym powiewie — strwożona, smutna.

Skróś ciszy idą pół-tony szelestu.

To liście prószą z powiędłych drzew.

. . . .

Jest legenda o wróżce Jesieni, co bór odwieczny, w którym żyła, chciała przystroić mocą swych czarów.

Kradła z promieni słonecznych co najpiękniejsze kryształy złote — z własnych lic urodziwych brała szkarłaty rumieńców — i oto rzucała je na gąszcz zieloną, aż las stanął w purpurze i złocie, bogaty w płomienne kolory.

Lecz ostatnie były to barwy, strojne złowróżbną siłą.

Zawiał wiatr — a złoto i szkarłat królewski spadł do stóp czarnym szkieletom drzew.

Szumiący las stanął, jak orszak widmowy, bezgłośny, martwy.

Wróżka załamała białe dłonie, widząc dzieło zniszczone.

I odtąd błądzi tułacza i bez nadziei, bo gdy tylko czar swych kolorów rzuci na zieleń drzew i łąk — życie w nich gaśnie... i martwe zmieniają się w proch...

. . . .

Przez okno widzę szpaler drzew, pochylonych w szkarłacie jesiennego zachodu.

Spadają liście złote, podobne cudnym, złotym łzom...

Jan Pietrzyck.i

Fresk.

...Lśniącemi girlandami tęczowych aniołów
Barw czarodziej sezamu strop złoty wyściela...
Krwawa światłość rozżagwia ogrom arcydzieła,
Jak płonące witraże gotyckich kościołów...

Szklanozłota kopuła baśniowo spłonęła
Nad przymgloną skarbnicą naw lśniących padołów...
Płoną lilie tęczowe błyszczących aniołów,
Których Sztuka w sezamu strop złoty zaklęła...

...Szkarłatnemi tęczami płonąca kopuła
Emanuje nadziemskie, tajemne jaśnienie,
Jakby ją dusza baśni w dyamencie wykuła...

W mgle — czarnokryształowych złoconych naw [lśnienie...
Brzmi złotego organ melodya — szloch czuła...
W stropu wisyi tęczowej lśnią krwawe płomienie...

Wacław Wolski.

Kronika.

Kraków, 26 września

Posiedzenie Rady miejskiej odbędzie się we czwartek 28 bm. o godz. 5 po południu.

Akcyza miejska. Prezydent miasta dr Leo, bawiący obecnie w Wiedniu wraz z radcami dr Szarskim i Beringerem, doniósł, że sprawa akcyzy miejskiej w ministerstwie skarbu została pomyślnie załatwioną, gdyż rząd oddał dzierżawę akcyzy miastu na dalsze trzechlecie, opuszczając gminie z dzierżawy rocznie 50 000 koron.

Tanie mięso w Krakowie. Wczoraj rozpoczął się na placu św. Ducha codzienny targ z tanim mięsem, dowożonem z okolic Krakowa. Na dzisiejszym targu cena mięsa wynosiła: wołowina za 1 funt 28 centów, cielęcina za 1 funt 35 ct., baranina za 1 funt 28 ct. Ponieważ mięsa takiego nie dowieziono wiele, cały zapas został wnet przez kupujących rozebrany.

W niedzielę 1 października otwarte zostaną dwie miejskie jatki, z których jedna mieścić się będzie w dawnym budynku akcyzowym przy placu św. Ducha.

Rozszerzenie zakładu dobroczynnego. Wczoraj odbyło się poświęcenie i wmurowanie kamienia węgielnego pod nowy budynek, stawiany przy ul. Blich, mający pomieścić kaleki i ubogie staruszki, które dotąd mieściły się w małym domku przy tejże ulicy. Przy uroczystości poświęcenia obecny był wiceprezydent miasta p. Chyliński i grono zaproszonych osób. Mowę na temat celów tej potrzebnej instytucyi wygłosił ks. biskup Nowak.

Nowy budynek jednopiętrowy, budowany według planów architekta Warczewskiego, zwrócony jest frontem do ulicy Poniatowskiego i oprócz kaplicy obejmie około 20 pokoi dla staruszek i kalek. — Obecnie wykonano już fundamenta i w części piwnice nowego budynku.

Przypominamy, że dziś we wtorek o godzinie 8 wieczorem odbędzie się nadzwyczajne walne zgromadzenie członków Resursy urzędniczej, która postanowić ma w sprawie wynajmu lokalu dla Resursy w hotelu Saskim.

W salonie „Ars“, w powodzi dawniej wystawionych dzieł sztuki: Axentowicza, Chlebowskiego, Fałata, Krudowskiego, Laszczki Malczewskiego, Matejki, Mehoffera, Stanisławskiego, Wyczółkowskiego, Wyspiańskiego, Żmurki, oraz licznych utworów młodych artystów naszych, ukazały się w dniach ostatnich: „Główka kobieca“ A. Grottgera, „Madonna“ Franciszka Krudowskiego, szkice rysunkowe koni Juliusza Kossaka, „W stroju balowym“ i „Zamyślona“ Józefa Menciny Krzesza, „Krajobraz“ i „Słoneczniki“ Jana Januszewskiego, tudzież „Niańka z dzieckiem“ i „Dziewczynka z kurą“ Wincentego Wodzinowskiego. Oczekiwane są i wkrótce ukazać się mają: akwarela A. Grottgera, rysunki i pastele Witolda Pruszkowskiego, oraz szkic olejny Jacka Malczewskiego.

Pożyczki dla rzemieślników krakowskich. Magistrat miasta Krakowa ogłasza: Z fundacyi b. p. dra Jonatana Warschauera, która składa się z 40.000 koron i zostaje pod zarządem Rady m. Krakowa, udzielone będą pożyczki biednym, moralnie prowadzącym się rękodzielnikom krakowskim, bez różnicy wyznania, głównie na zakupno surowego materyału. Ubiegający się o pożyczkę powinien zgłosić się ustnie do wydziału skarbowego magistratu, lub wnieść do magistratu podanie. Pożyczka nie może przewyższać kwoty 400 koron, a wypożyczający obowiązany jest zwrócić pożyczkę z procentem 2% na rok, w 20 równych ratach miesięcznych, z których pierwsza rata płatna jest w 4 (cztery) miesiące po udzieleniu pożyczki, przypadający zaś od dłużnego kapitału procent, jako ratę 21. Między ubiegającymi się o pożyczkę pierwszeństwo mają żonaci, następnie ci, którzy udowodnią, że pożyczki użyją na zakupno surowego materyału, potrzebnego do ich rzemiosła. Jeden i ten sam rzemieślnik otrzymać może pożyczkę w ciągu dwóch lat po sobie następujących tylko raz jeden. Przed zupełnem spłaceniem uzyskanej pożyczki wraz z procentami, nowa pożyczka dłużnikowi nie może być udzieloną. Pożyczki udzielone będą ubiegającym się w dniu śmierci fundatora, t. j. zawsze w dniu 10 listopada każdego roku.

Gdyby jednak w dniu tym cały fundusz na udzielenie pożyczki przeznaczony nie został wyczerpany, mogą być udzielane pożyczki w miarę potrzeby także w innych dniach roku. Ubiegający się o pożyczkę zgłaszać się mają najpóźniej do dnia 20 października b. r. Zawiadamiając przeto o treści tej fundacyi najszersze warstwy ubogiej klasy rękodzielników, magistrat wzywa wszystkich, którzy z dobrodziejstwa tej fundacyi korzystać chcieli, ażeby najpóźniej do 20 października b. roku zgłaszali się w tym celu ustnie do wydziału skarbowego magistratu.

Z administracyi podatków. Nowy kierownik c. k. administracyi podatków, radca Antoni Juchmanko, przybył do Krakowa i objął urzędowanie z rąk tymczasowego kierownika dr Władysława Patkiewicza.

Komisye podatkowe. Jak donosiliśmy, uzupełniające wybory członków komisyi powsz. podatku zarobkowego, odbędą się w Krakowie w dniach 16 (dla kontrybuentów I i II klasy okręgu krak. Izby handlowej), 17 (dla kontr. III klasy) i 18 października (dla kontr. IV klasy). Wybory odbędą się w miejsce ustępujących z tej komisyi panów: W klasie pierwszej ustępuje członek komisyi p. Karol Strzygowski i zastępca p. Karol Włodzimirski; w klasie drugiej ustępują członkowie Jan Federowicz, Tadeusz Epstein i Hirsch Landau (umarł), zastępcy Jan Mikucki, Markus Eckstein; w klasie trzeciej członkowie Henryk Rimler i Aleks. Sulikowski, z stępcy Henryk Kamsler i Jan Jachimski; w klasie czwartej członkowie Ignacy Gross i Daniel Baldiner, zastępcy Jakób Olejak i Efroim Grünberg.

O czyste utrzymanie artykułów spożywczych. Magistrat krakowski ze względów sanitarnych postanowił: Wszystkie artykuły spożywcze, sprzedawane w Krakowie na otwartych miejscach i w otwartych kramach, następnie w handlach korzennych, w handlach wiktuałów i towarów mięszanych, tudzież w szynkach należy trzymać pod nakryciem, i tak: masło, sery, marynaty, kanapki i t. p. w małych ilościach należy trzymać pod kloszami szklannemi; natomiast powyższe artykuły w większych ilościach, tudzież cukierki nieobwijane, pierniki, ciastka i t. p. należy trzymać w oszklonych szafkach, względnie pudłach. Owoce mają być przykrywane muszlinem. Rozporządzenie to nie dotyczy artykułów, które się spożywa dopiero po ugotowaniu, względnie upieczeniu. — Wykraczający przeciw temu rozporządzeniu, które obowiązuje od dnia 1 października b. r., będą pociągani do surowej odpowiedzialności.

Kradzież listów. Wczoraj donieśliśmy, że policya aresztowała niejakiego Piotra Polka, listonosza, który zmieniał fałszywą 50-koronówkę, które, jak wiadomo, w wielkiej masie wyrabiają fałszerze pieniędzy w Londynie. Polek, widząc, że między listami, które miał w swoim okręgu na Stradomiu doręczyć, jeden list z Londynu grubszy, nie doręczył go adresatowi, lecz przywłaszczył sobie — a otworzywszy list, znalazł w nim banknot na 50 koron, które zmienił w szynku Tilles, nie wiedząc, że był fałszywym. Polka aresztowano, a podczas rewizyi w jego mieszkaniu przy ulicy Wielopole L. 13, znaleziono 2 banknoty po 2 dolary i kilkanaście różnych marek, zdartych z różnych listów. Polek tłómaczył się, że nie mogąc znaleźć niektórych adresatów, przeznaczone do nich listy, zamiast oddawać je urzędowi pocztowemu, niszczył, przeczy jednak, by zabierał znajdujące się w nich, o ile były, pieniądze, znalezione u niego dolary posiada od brata, który mu je przysłał z Ameryki. Policya stwierdziła, że Polek żył nad stan, prócz tego przegrywał znaczne kwoty w loteryę liczbową. Oprócz śledztwa przeciw Polkowi o kradzież listów, policya czyni dochodzenia, czy i o ile ów mieszkaniec Stradomia, do którego nadszedł sprzeniewierzony przez Polka list z Londynu, jest świadomy i współwinny w owem głośnem fałszerstwie banknotów 50-koronowych.

Krwawa bójka. Wczoraj w nocy przechodzący około hotelu Krakowskiego Józef Sarocki napadnięty został przez kilkunastu awanturników. Na krzyk napadniętego przybiegł policyant Kozicki, lecz jeden z napastników, Jan Szwajda, rzucił się na policyanta, przewrócił go na ziemię, i wydarłszy mu z pochwy szablę, zadał nią leżącemu na ziemi Kozickiemu ranę w szyję. Dopiero silny patrol wojskowo-policyjny zaaresztował Szwajdę. Inni napastnicy zbiegli, a Kozickiego odwieziono do szpitala wojskowego.

Niezrozumiałe napisy. Jeden z przyjaciół „Nowej Reformy“ pisze nam:

Za wsią Czatkowicami, przy gościńcu wiodącym do Paczółtowic, jest niewielka polanka w lesie, a na niej tablica z napisem, którego wierną kopię pozwalam sobie przesłać przy zachowaniu pisowni, interpunkcyi i rozdzielenia wyrazów:

„Tu jest Placz, ścierwa gminy Czatkowic i obsarudworskiego.“

Kilkaset kroków dalej przy tym gościńcu jest kamieniołom, a przy nim tablica, której również wierną kopię przytaczam:

„O. strzeżenie. Dajesie P. T. do Publiczny Wiadomości to jest jdących jako tyż jadących ze Wczasie Strzylania w Kamieniołomie Bendą Dwa znaki to jest Przez. za trąbienie w trąbke i Wywieszenie chorągewki czerwoną gdy. jadący lub. tyż jdący usłyszą trąbke lub zobaczą chorągewke czerwoną to. wtedy nie chodzic ale Racą. Po zostać Po. za. tablicą. O. strzeżenie.“

Nie wiem, czy można nie gorszyć się taką polszczyzną, uprawianą przez właścicieli kamieniołomów

mów, którymi są OO. Karmelici w Czerny. Nadto tablica z ostrzeżeniem umieszczona jest, zamiast w pewnem oddaleniu, tuż nad samym kamieniołomem, gdzie nie zatrzymywać się, ale raczej jak najspieszniej umykaćby potrzeba, chcąc uniknąć niebezpieczeństwa, które dla idących lub jadących gościńcem, w tem właśnie miejscu jest największem. — Ogółem należałoby zwrócić uwagę na konieczność posługiwania się dobrą pisownią polską przy godłach, tablicach oznaczających nazwę gmin, drogoskazach i t. p., gdyż zazwyczaj czyta się okropne rzeczy; zamiast „droga“ zawsze prawie „druga“, n. p. „Druga do Zabiżowa“. We Woli Batorskiej za Niepołomicami widnieje na karczmie napis: „Skład Propinacyjnowy“.

Wieczory humorystyczne. P. Andrzej Lelewicz, reżyser operetki lwowskiej, korzystając z urlopu, urządza sześć wieczorów humorystycznych w większych miastach galicyjskich, a mianowicie w Przemyślu 29 września, w Jarosławiu 3 października, w Nowym Sączu 5 października, w Samborze 7 października, w Stryju 10 października b. r.

Mandat po Walewskim. Jak donosi „Gazeta Narodowa“, o mandat z V. kuryi stanisławowskiej ubiega się hr. Władysław Dzieduszycki z Jezupola.

Tarnów, 22 b. m. Wystawa przemysłowo-rolnicza, o której donosiłem w ostatniej korespondencyi, przybiera wielkie rozmiary. Nie będzie to wystawa lokalna, lecz wystawa, w której wezmą udział nie tylko wystawcy krajowi, lecz także wystawcy z Królestwa i W. Księstwa Poznańskiego. W rzędzie wystawców krajowych figuruje administracya dóbr hr. A. Potockiego. Na placu i w samym gmachu „Sokoła“, przyszłem miejscu wystawy, panuje gorączkowa czynność. Niektóre kioski już ukończone, inne budują się z pośpiechem. Pomiędzy kioskami będą się wyróżniały: kiosk rolniczy, fabryki szkła Glazera i Kupfera, szałas tatrzański, w którym będzie wyrabiane masło deserowe, dalej pawilony księżnej Sanguszkowej, „Szkoły ludowej“, ks. Sapiehy, Szaszkiewicza, Jordana z Wojnicza i t. d. Sala „Sokoła“, ładnie udekorowana, przeznaczoną jest dla wystawców miejscowych i zamiejscowych. Na podium, umyślnie urządzonem, odbędzie się ruchoma wystawa „Ligi przemysłowej“. Urządzenie klombów i skwerów wzięła na siebie szkoła ogrodnicza tarnowska, która podczas trwania wystawy będzie demonstrować suszenie owoców i przerabianie win. Nadto pod przewodnictwem dyrektora tej szkoły p. Maciaszka odbędzie się szereg odczytów z zakresu ogrodownictwa i ogrodoznawstwa. Gmach „Sokoła“ i plac wystawy będą oświetlone światłem elektrycznem (firma Sokolnicki-Wiśniewski). Z uznaniem należy podnieść, że urządzenie i budowę wszystkich kiosków wziął na siebie bezinteresownie p. inżynier Stapf. Na otwarcie wystawy przybędą: namiestnik Potocki i marszałek Badeni. Protektorat objęła Konstancya księżna Sanguszkowa. Do składu komitetu, prócz wymienionych w ostatniej korespondencyi, zaproszeni zostali pp.: Bartik, Bujnowski, Czajkowski, Czyżyński, dr Dunajewski, ks. dr Dutkiewicz, dr Gałecki, dr Goldhammer, Izraelowicz, Jordan, Kaempf, ks. dr Kopyciński, Kozubowski, Krasowski, Kubelka, Kurowski, Maciaszek, Młynek, Możdżeński, Nowak K., Nowak W., Paszcza, Pisz, dr Ringelheim, Rogoyski, Stapf, dr Stojałowski, dr Tertil, Udrycki, Vayhinger, ks. Walczyński, Wierzycki, Włodek, Wójcicki A., dr Wójcicki, Wykowski, Zaremba, ks. dr Żyguliński.

Bawi tu obecnie na lustracyi sądu inspektor p. Czerwiński z Wiednia. Może p. inspektor zechce poświęcić uwagę swoją budynkowi sądowemu, który woła o pomstę do nieba i poczyni w Wiedniu kroki odpowiednie, aby miasto Tarnów otrzymało stosowny gmach sprawiedliwości.

Z Bobowej donoszą nam: Cała prawie Europa pozostaje w ciągłej trwodze przed objawami cholery azyatyckiej. We wszystkich miastach i wsiach okolicznych pozaprowadzane różne środki bezpieczeństwa, by się uchronić przed strasznymi skutkami tej choroby, tylko u nas dotychczas nie zrobiono zupełnie nic. Lekarza okręgowego nawet przez pewien czas zupełnie nie było. Miasteczko całe w największym nieporządku do tego stopnia, że tutaj może się wywiązać cholera galicyjska, może groźniejsza od azyatyckiej. W interesie więc ogółu, obywatele miasteczka na tej drodze proszą odpowiednie władze, by nieporządkom i ewentualnym niebezpiecznym zjazdom ludności żydowskiej, z zagranicy na święta żydowskie tutaj nadciągającej, w obecnych czasach stanowczo przeszkodziły, w przeciwnym bowiem razie same sobie skutki przypiszą.

Zmarli.

W Wilnie zmarł w klinice dra Dembowskiego jeden z najbardziej zasłużonych obywateli naszego kraju, ś. p. Leon Kontrym, obywatel ziemski powiatu rosieńskiego (gubernia kowieńska), długoletni prezes rosieńskiego Towarzystwa rolniczego.

Ze świata.

Z Warszawy.

— Generał Iwanow, b. prezes dyrekcyi teatrów rządowych warszawskich, zmarł w Skierniewicach w niedzielę rano.

— Sezon operowy w teatrze Wielkim w Warszawie otwarto w niedzielę „Halką“, z pp. Zboińską i Orzeszkiewiczem w rolach głównych. Opera Sonnenfelda „Handzia“ ukaże się na scenie teatru Wielkiego w przyszłym tygodniu.

— Komitet kasy im. Mianowskiego dokonał rozdziału dorocznych nagród w ten sposób, że pierwszą przyznał p. Władysławowi Gorczyńskiemu za pracę „Badania nad przebiegiem rocznym insolacyi“, drugą zaś p. Władysławowi Grabskiemu za pracę „Historya Towarzystwa rolniczego, r. 1858—1861“.

Zakaz wysyłania depesz dziennikarskich. Z Łodzi donoszą; Władze zakazały urzędom telegraficznym przyjmowanie depesz dziennikarskich z wiadomościami o strejku robotników. Gdy korespondent petersburskiej agencyi telegraficznej przybył na pocztę i nadał depeszę, uwięziono go, wkrótce jednak na wolność wypuszczono.

Wielka defraudacya w Kijowie. W dniu 20 września wykryto w kijowskim oddziale petersburskiego banku cały szereg fałszywych czeków na różne sumy, za któremi wypłacono z banku ogółem 115.000 rubli. Sprawca defraudacya 25 letni urzędnik banku, Michał Bereźnicki, odnajmował pokój od kolegi swego, również urzędnika banku, niejakiego Wiegandta. Wieczorem dnia 19 września Wiegandt wypadkowo wszedł do pokoju Bereźnickiego i zastał go przy liczeniu wielkiej sumy pieniężnej, wynoszącej około 87.500 rubli. Rozgniewany Bereźnicki zabrał pieniądze i wyszedł z mieszkania. Wiegandt zawiadomił o tym wypadku dyrektora banku, Stelenwerka, który, podejrzewając Bereźnickiego o nadużycie, gdyż ten przez pewien czas w banku zarządzał czekami, dał znać policyi. Za wskazówkami Wiegandta udano się do mieszkania biednej, 18-letniej żydówki, Hety Segał, córki wyplatacza krzeseł, w której kochał się oddawna Bereźnicki. Ta zeznała, że Bereźnicki wniósłszy do banku na jej rachunek bieżący kilkadziesiąt rubli, wydał jej książeczkę czekową i wypłacał za sfałszowanemi przez siebie czekami znaczne sumy pieniężne. W mieszkaniu Segałów znaleziono 49.300 rubli papierami. Następnie udano się do hotelu, w którym ukrył się Bereźnicki. Tam znaleziono jego zwłoki. O tem, że policya wpadła na jego trop został on prawdopodobnie uprzedzony przez nieznajomą kobietę, która w niewiadomym celu u niego była w hotelu. Straciwszy nadzieję ratunku, postanowił się otruć i wypił flaszeczkę karbolu. — W pokoju znaleziono 45.000 rubli oraz wielką ilość podartych biletów kredytowych, razem na 10.000 rubli. Ogółem więc znaleziono 109.000 rubli, czyli prawie całą sumę.

Stan wojenny w Białymstoku. Korespondent „Warsz. Dniewnika“ pisze: W wykonaniu ukazu z dnia 4 września o stanie wojennym, główny naczelnik kraju mianował naczelnika 16 dywizyi piechoty, generała-lejtnanta Bogajewskiego, tymczasowym generał-gubernatorem m. Białegostoku i pow. białostockiego. — W Białymstoku stan wojenny wszedł w życie dnia 20 b. m., w pozostałych zaś osadach miejskich powiatu i miejscowościach, gdzie znajdują się zarządy gminne, w dniu otrzymania specyalnego zawiadomienia gubernatora. O wprowadzeniu stanu wojennego w mieście rozlepiono ogłoszenia na ulicach.

Morderstwo w Rydze. O ohydnem zabójstwie, popełnionem dnia 15 bm., donoszą z Rygi.

Około godz. 8 rano, na bulwarze Teatralnym, wprost cyrkułu policyjnego, zatrzymano młodego chłopca, który wózkiem ręcznym wiózł coś przykrytego rogóżką. Kiedy podniesiono rogóżkę, okazało się, iż na wózku leżą dwa trupy, z których jeden był tak poćwiartowany, że głowa i ręce, a nawet nogi odcięte były od tułowia. Zabitymi okazali się dwaj izraelici, jeden mężczyzna dorosły, drugi chłopiec z warsztatu Bersztama. Szczegóły zabójstwa są następujące: Dnia poprzedniego po skończonej robocie, właściciel warsztatu, B., zostawił na noc trzech robotników, dwóch wspomnianych izraelitów i jednego chrześcijanina. Do pozostałych robotników przyszedł jakiś Rosyanin i rozpoczęła się gra w karty. Od wynikłej w czasie gry sprzeczki doszło do bójki, podczas której przybyły w gościnę toporem zabił starszego izraelitę, młodszy zaś zaczął krzyczeć. Pozostali napadli na niego i zabili go również na miejscu. Następnie trupy ułożono na wózku, i robotnik Bern miał je wywieść za miasto, ale w drodze policya go zatrzymała. — Drugiego zabójcy nie wykryto.

Napad na więzienie w Rydze. „Ryżskij Wiestnik“ podaje następujące szczegóły napadu na więzienie w Rydze, dokonanego w dniu 20 b. m. Tłum złożony z 30 osób dokonał napadu w nocy, przeciąwszy poprzednio przewodniki telefoniczne. Sprawcy przystawili do muru drabinę, weszli po niej na mur, a stamtąd po lince spuścili się na podwórze. Tu część tłumu zaczęła wymieniać strzały z dozorcami więziennemi, przyczem 2 dozorców więziennych zabito, a 3 raniono. Inna część przybyłych wypuściła z cel przestępców politycznych Jana Łacisza i Juliusza Slusarza, poczem wszyscy zbiegli, zabierając ze sobą więźniów. Zabito dozorców Pawła Karmasa i Ignacego Razminę, raniono Aleksandra Ulachowicza, Szymona Barana i Japa Parawkę.

Wykonawcy napadu w ucieczce napadli na stojącego na warcie dozorcę Barana i ranili go wystrzałem z rewolweru. Starszy dozorca więzienny W. Hryks uderzył na trwogę, na skutek czego na podwórze więzienne zbiegli się pozostali dozorcy, którym udało się odeprzeć napadających. Złoczyńcy tą samą drogą przez mur przeleźli z powrotem na ulicę.

Jednocześnie stójkowi A. Bujewicz i A. Siukiewicz, a także stróż nocny S. Habiński, posłyszawszy wystrzały w kierunku więzienia, pobiegli tamże, lecz na rogu ulicy Kałuskiej spotkali 5 uzbrojonych ludzi, którzy zaczęli uciekać na widok policyi i siedli w dorożkę. Bujewicz z kolegą wsiedli w drugą dorożkę i popędzili za uciekającymi, którzy zaczęli strzelać i wystrzałem zabili Bujewicza. Człowiek, który strzelał, wyskoczył z dorożki i chciał uciec, lecz został zatrzymany. Jest to robotnik Piotr Snipe.

Oprócz niego stróże nocni zatrzymali 19-letniego Nosela Kremmera, który przyznał się, że z nieznanemi mu Łotyszami brał udział w napadzie na więzienie.

Car jedzie do Rzymu. „Magdeburger Ztg.“ donosi, że car udać się ma wkrótce do Rzymu i w tym kierunku toczą się rokowania między dyplomacyą rosyjską a rzymską.

Kara śmierci. Z Wiednia donoszą: Służąca Franciszka Nawratilówna, która zamordowała swoją służbodawczynię w celach rabunku, skazaną została na karę śmierci.

„Meningitis“. Z Bytomia donoszą, że zdarzyło się tam znowu kilka nowych przypadków „meningitis“. Niektóre zakończyły się śmiercią.

Cholera w Berlinie. Według telegramów wczorajszych stwierdzono w dniu 22 b. m. w Berlinie pierwszy wypadek cholery. W nocy na 22 b. m. zmarł na swej łodzi na Sprewie właściciel okrętu Wilhelm Lehmann. Obdukcya i bakteryologiczne badanie wnętrzności zmarłego stwierdziło cholerę azyatycką. Władze sanitarne izolowały natychmiast wszystkie osoby, które na łodzi pozostawały w zetknięciu ze zmarłym, a mianowicie rodzinę i służbę, razem osób 10 i umieściły ich w izolacyjnym baraku cholerycznym na Moabicie. Z osób tych nikt dotąd nie zachorował. Wobec tego, że zmarły Lehmann nie opuszczał swej łodzi i nie zetknął się z nikim z mieszkańców Berlina, pisma berlińskie zapewniają, że nie ma obawy, aby epidemia w tym wypadku przeniosła się na stolicę państwa. Władze zaprowadziły surową kontrolę statków przybywających do Berlina i podzieliły miasto na 160 okręgów sanitarnych pod dozorem lekarzy miejskich.

Jubileusz dziennika. Znany dziennik londyński „Daily Telegraph“ obchodził 50 rocznicę swojego istnienia. Redakcya w numerze jubileuszowym podała krótką historyę tego pisma, która jest wymownem świadectwem, jaką potęgą jest prasa angielska. „Daily Telegraph“ założył w r. 1855 J. M. Lewy i sprzedawał numer za 1 penny, gdy wszystkie inne pisma londyńskie kosztowały trzy lub 4 razy tyle. Mimo to „Daily Telegraph“, oparłszy się na szerokich kołach czytelników, wyrósł na pismo, należące oddawna do najpoczytniejszych. Znane są sprawozdania „Daily Telegraphu“ z wojny japońskiej i rokowań pokojowych w Portsmouth. W r. 1875 zorganizował „Daily Telegraph“ własnym kosztem wyprawę Stanley'a do Afryki; w r. 1884 wysłał Johnstona do Kilimandżoro, a w r. 1889 Lisnel Decle kosztem jego podróżował od przylądka dobrej nadziei do Kairu. Obecnie na czele redakcyi „Daily Telegraphu“ stoi J. M. Lesage.

Krwawa komisya sądowa. Do wsi Anklam na Pomorzu komisya sądowa przybyła na oględziny miejscowe, celem załatwienia sporu granicznego pomiędzy dwoma właścicielami gruntów. Gdy orzeczenie komisyi wypadło na niekorzyść ślusarza Rohdego, wpadł on w taką furyę, że przyniósłszy z pobliskiego domu swojego dubeltówkę, dał z niej dwa strzały do grupy swych przeciwników. Jedna kula położyła trupem wieśniaka Passowa, druga zaś drasnęła sędziego, Rohde, nabiwszy strzelbę, popełnił następnie samobójstwo.

Śmierć śpiewaczki. W miejscowości Vence koło Nicei umarła w 65 roku życia jedna z wybitniejszych śpiewaczek francuskich Galli-Marié. Jako Mignon i Carmen zbierała zasłużone laury. Opera Bizeta „Carmen“ daną była w paryskiej Operze komicznej zaledwie kilkanaście razy i zniknęła z repertuaru. Wznowiona później z panią Galli-Marié w tytułowej roli, zyskała ogromne powodzenie i pojawiła się następnie na wszystkich scenach europejskich.

Międzynarodowy kongres sztuki w Wenecyi. Międzynarodowy kongres sztuki otwarto w Wenecyi w obecności pary królewskiej. Mowę powitalną przy otwarciu kongresu wypowiedział burmistrz hr. Grimaut. Potem przemawiał minister Bianchi, który przedstawił rozmaitość zapatrywań na zadania sztuki w różnych epokach, oraz rozwój poczucia piękna u rozmaitych ludów. Mówił on między innemi: „My, ludzie dzisiejsi, chcemy wdychać w siebie piękno. Zachwycamy się nietylko doskonałością kształtów, jak Grecy z epoki Fidyasza, ale pragniemy, by sztuka wstrząsała naszem wnętrzem, naszemi namiętnościami. Athene Parthenos, Zeus olimpijski, Apollo Khitharoedes, odznaczają się doskonałemi kształtami, ale patrząc na nie, nie doznajemy oprócz piękna form, żadnego innego uczucia. Od dzisiejszej sztuki domagamy się, by nas wzruszyła aż do najtajniejszych głębin serca i aby rozkosz stąd pochodząca, była natury ogólniejszej“.

Następnie powitał minister serdecznie wszystkich wielkich artystów, estetyków i filozofów, którzy się zebrali. Przemawiali jeszcze: deputowany Fradeletto i delegaci: Richmond z Anglii, Boulier z Francyi, Radisich z Węgier i Fries z Niemiec, każdy w swoim własnym języku. Po południu wypowiedział Robert Sizeranne mowę na cześć Ruskina, poczem zebrali się uczestnicy kongresu na wystawie. Wieczorem iluminowano uroczyście miasto.

Artystyczny zegarek. Jeden ze znanych kupców tutejszych p. F. M. polecił sporządzić dla siebie prześliczny zegarek złoty z kopertami, na których są wygrawirowane w sposób mistrzowski obrazy z „Lituanii“ Grottgera. Zegarek ten, przedstawiający niepospolitą wartość artystyczną, prawdziwe dzieło sztuki — jest do oglądania w sklepie zegarmistrzowskim p. A. Sulikowskiego w Rynku.

Mianowania. „Wiener Ztg“ ogłasza: Cesarz nadał docentowi politechniki lwowskiej Romanowi Załozieckiemu tytuł nadzwyczajnego profesora.

Minister handlu zamianował inspektora przemysłowego II kl. Ludwika Smyczyńskiego w Stanisławowie inspektorem I klasy.

Mianowania i przeniesienia w sądownictwie. Kierownik ministerstwa sprawiedliwości zamianował adjunktami sądowymi auskultantów: Jul. Kurowskiego w Busku, Romana Petruszewicza w Kamionce, Sal. Stromingera w okręgu lwowskiego wyższego sądu krajowego, Stanisława Jakubowskiego w Łopatynie, Eugeniusza Topolnickiego w Radziechowie, Mar. Piórockiego w Monasterzyskach, Franciszka Frydlewicza w Birczy, Jul. Krzysztofowicza w Bursztynie, Zygmunta Miączyńskiego w Gwoździcu, Mikołaja Furmaniuka w Borszczowie, Stanisława Staszewskiego w Pruchniku, Wacława Janaka w Sołotwinie, Maks. Wiesenberga w Niemirowie, Sal. Melcera w Nowem Siole, Antoniego Tymiakowa w Zborowie, dra Zygmunta Paklikowskiego w Peczeniżynie, Augusta Kossowskiego w Tłustem i dra Ludwika Engla w okręgu lwowskiego wyższego sądu krajowego przeniósł adjunktów sądowych: dra Franciszka Sorońia z Peczeniżyna do Sołotwiny, Wacława Paklerskiego z Sołotwiny do Nadwórny, Włodzimierza Iwanickiego z Nadwórny do Stanisławowa, Jana Frankego z Żółkwi do Lwowa, Jana Łaza z Niemirowa do Tłumacza, Lucyana Czyrniańskiego z Bursztyna do Borszczowa, Jana Budnego ze Zborowa do Żółkwi, Jana Curkowskiego z Łopatyna do Buczacza, Jana Gamotę z Sołotwiny do Bolechowa, Włodzimierza Sabata z Gwoździca do Skolego, Antoniego Feigla z Tłustego do Kałusza, Tomasza Mikołajewicza z Monasterzysk do Żółkwi, Eugeniusza Stryjskiego z Radziechowa do Zaleszczyk, Jana Sokulskiego z Nowego Sioła do Rohatyna, Antoniego Raka z Borszczowa do Lubaczowa; nadał adjunktom sądowym z okręgu lwowskiego wyższego sądu krajowego drowi Nus. Fernbachowi posadę adjunkta w Wyżnicy, a Janowi Gaubemu posadę w Kimpolungu, dalej nadał adjunktom drowi Mieczysławowi Posóchowskiemu w Tłumaczu i drowi Janowi Morawskiemu w Busku posady adjunktów w okręgu lwowskiego wyższego sądu krajowego.

Repertoar teatru miejskiego.

We środę: „Wesele“.
We czwartek: „Birbant“.
W sobotę: „Ponad siły“ Bjoerstjerne-Bjoernsona, przekład Kasprowicza.
W niedzielę: „Weseli małżonkowie“.

Z kalendarza. We środę 27 września: Kosmy i Damiana mm.; we czwartek 28 września: Wacława m.; w piątek 29 września: Michała arch.

Wschód słońca 26 września o godzinie 5 min. 34, zachód o godz. 5 m. 30; długość dnia godzin 11 m. 56.

Z krakowskiego obserwatoryum. Dnia 25 września termometr doszedł od 9·4 do 21·1 C.; barometr opadał.

Dnia 26 września o godzinie 7 rano stan barometru 738·3 mm., termometru 12·8 C.; wiatr północno-wsch.

Przepowiednia dla Galicyi zachodniej na 26 września: pochmurno, dżdżysto.

Wiadomości naukowe, literackie i artystyczne

— **Aleksander Kraushar:** „Dwa szkice historyczne z czasów Stanisława Augusta“. Warszawa 1905. Tomów 2. (Biblioteka „dzieł wyborowych“).

Cichy a nader skrzętny pracownik na niwie historycznej p. Al. Kraushar nie ustaje we wzbogacaniu naszego dorobku wiedzy historycznej nowemi przyczynkami. Nie kusząc się o budowanie metod historycznych lub drobiazgowe zgłębianie kodeksów, zwracają swe spojrzenie na bliższą czasów naszych epokę, wydobywa z archiwów i bibliotek materyały pierwszorzędnej wartości i treść ich podaje w formie wielce zajmującej, w jasnym obrazie danej chwili i w pełnej charakterystyce obyczajowej i historycznej występujących w niej postaci. Z wiadomościami ściśle naukowemi łączy często czynnik anegdotyczny, krasi opowiadanie epizodami i opisami o charakterze belletrystycznym, co sprawia, że prace jego znajdują licznych i chętnych czytelników nawet w tych kołach, które nie chętnie imają się poważniejszej lektury. Jest to tem większą zasługą autora, że przy tej metodzie te drobniejsze prace historyczne jego nie tracą swego charakteru naukowego i są istotnie przyczynkami ważnemi, w których odkryciu i zużytkowaniu stanowczo p. Kraushar należy się tytuł pierwszeństwa.

W ogłoszonych świeżo dwóch tomikach zajmuje się autor osobistościami, które na dworze Stanisława Augusta wybitną odegrały rolę. Pierwszy z nich przynosi charakterystykę krytyczną nieznanego dotychczas pamiętnika Marka Reverdila, lektora i bibliotekarza na dworze króla Stanisława Augusta (1765—1787); druga poświęcona jest ostatniemu konsulowi generalnemu rzeczypospolitej francuskiej w Warszawie, Janowi Bonneau, cudzoziemcowi, który dobrze się odsłużył swej ojczyźnie przybranej za gościnność osmaną. Obie te książki zawierają cenne przyczynki do charakterystyki epoki Stanisława Augusta, bo pamiętnik Marka Reverdila wiedzie nas w zakulisowe życie dworu królewskiego i dorzuca sporo zajmujących rysów do wizerunku psychologicznego nieszczęśliwego monarchy; drugi odsłania na burzliwem tle Targowicy stosunki obyczajowe stolicy i działalność szlachetnego Francuza, kochającego goręcej ziemię polską, niż niejeden z Polaków.

— **Dzierżanowska M.:** „Pisownia polska w ćwiczeniach“. Część I i II. Warszawa 1905. Gebethner i Wolff.

Dwie książeczki p. Dzierżanowskiej, z których każda osobną poniekąd całość stanowi, mają na celu ułatwić nauczycielom wykład pisowni polskiej w sposób stopniowy. W części pierwszej mamy najważniejsze zasady pisowni polskiej, oparte na znamionach fonetycznych, jako jedynych, które można wytłomaczyć uczniowi nie znającemu wcale gramatyki i nie umiejącemu jeszcze odróżnić części mowy. W części drugiej podaje autorka szereg ćwiczeń dotyczących przeważnie końcówek fleksyjnych. W części trzeciej, która jeszcze się nie ukazała, zawrze autorka pisownię części mowy nieodmiennych, oraz dzielenie wyrazów. Na każde prawidło autorka podaje jedno lub dwa ćwiczenia, gdyż doświadczenie przekonywa, że taka ilość ćwiczeń jest wystarczająca dla ucznia zdolnego. Nauczyciel, mający do czynienia z mniej zdolnym uczniem, może na wzór tych ćwiczeń ułożyć inne. W końcu książeczki znajdujemy spis częściej używanych wyrazów z **on** lub **om**, **en** lub **em**, wreszcie spis częściej używanych wyrazów, w których piszemy **h**.

— **Dzieła Fryd. Nietzschego** ukazały się w polskim przekładzie, wydane przez J. Mortkowicza z Warszawy (drukiem W. L. Anczyca). Dotąd ukazały się 3 tomy a mianowicie: „Tako rzecze Zaratustra“ w przekładzie Wacława Berenta; „Poza dobrem i złem“ w tłómaczeniu Stanisława Wyrzykowskiego i „Z genealogii moralności“ tłómaczył Leopold Staff. Pierwszy tom ozdobiony jest portretem Nietzschego w akwefortcie Franc. Siedleckiego. Okładkę wykonał znany artysta-malarz p. Jan Bukowski. Dalsze tomy w druku.

Dział ekonomiczny.

× **Dostawy kolejowe.** Dyrekcya kolei państwowych w Krakowie ogłasza licytacyę na dostawę urządzeń mechanicznych dla centralnej stacyi elektrycznej dla warsztatów w Nowym Sączu. Dostawa obejmuje: dwa kotły parowe, dwie pompy, dwa przyrządy do ogrzewania wody, maszynę parową złączoną z motorem elektrycznym, chłodnik dla wody, rury łącznikowe, aparaty miernicze i żóraw. oferty należy wnosić najpóźniej do 25 października. Bliższych informacyj udzieli Izba handlowa w Krakowie.

× **Wystawa przemysłowo-rolnicza w Tarnowie.** Piszą nam: W dniach od 28 b. m. do 5 października odbędzie się w Tarnowie wystawa przemysłowo-rolnicza. Już od maja czynione są przygotowania, ażeby wystawa ile możności wypadła jak najlepiej. Dotychczas zgłosiło się 150 wystawców z wyrobami i produktami krajowemi, przeważnie z ziemi tarnowskiej i okolicy. Z samego Tarnowa bierze udział w wystawie 60 rękodzielników i fabrykantów niemal ze wszystkich gałęzi przemysłu drobnego i wielkiego. Komitet spodziewa się, że liczba wystawców wzrośnie do 200, bo do wystawy jest jeszcze kilka dni, a zgłoszenia nowe ciągle przybywają.

Wystawa odbędzie się w gmachu i na placach „Sokoła“ połączonych z ogrodem „internatu“. Inżynier p. Stapf buduje już potrzebne kioski i pawilony i dekoruje gmach „Sokoła“, który podczas wystawy będzie miał elektryczne oświetlenie.

Rada miasta uchwaliła na cele wystawy 1000 koron, p. Jordan z Wojnicza dał 200 koron, p. Mikoś wypożyczył bezpłatnie materyał budowlany na kioski i pawilony. Instytucye finansowe w Tarnowie przyrzekły również swoje poparcie. Podczas wystawy odbywać się będą koncerty, odczyty, wykłady z demonstracyami i loterya fantowa.

× **Dyrekcya powiatowej Kasy oszczędności w Wadowicach** oświadcza, że w nr. 217 „Nowej Reformy“ z dnia 23 września 1905 w sprawozdaniu redakcyi umieszczonem w „dziale ekonomicznym“ odnośnie do zamknięć rachunkowych powiatowej Kasy oszczędności w Wadowicach zaszła pomyłka w wierszu 8 od dołu, którą niniejszem prostujemy w ten sposób: że powiatowa Kasa oszczędności w Wadowicach pobiera obecnie nie 6%, ale 5% od pożyczek hipotecznych, komunalnych i lombardowych.

× **Wystawa przemysłowo-rolnicza w Tarnowie** zostanie otwartą 28 września i będzie trwać do 9 października b. r. Jest wszystko gotowe: kioski, pawilony, dekoracye, elektryczne oświetlenie, a przedewszystkiem przedmioty przeznaczone na wystawę, pochodzące od przeszło 200 wystawców, między którymi 60 pochodzi z samego Tarnowa. Program wystawy: 28 września otwarcie wystawy nabożeństwem u OO. Filipinów; 29 września odczyt, 30 września przyznanie nagród; 1 października odczyt; 8 października wiec przemysłowy; 9 paźdz. tombola i zamknięcie wystawy. Oprócz tego codziennie koncerty. Wstęp 40 hal. od osoby. Młodzież płaci połowę.

× **Dostawy kolejowe.** Dyrekcya kolei państwowych w Krakowie rozpisuje licytacyę ofertową na dostawę przyborów do oświetlenia, czyszczenia i uszczelniania, dalej spirytusu denaturowanego, towarów bławatnych, linoleum i cerat, mat słomianych i kokosowych, wyrobów powroźniczych i szczotkarskich, oraz towarów ze szkła, skóry i kauczuku. Oferty należy wnosić do 25 października. Bliższych informacyj udzieli Izba handlowa w Krakowie.

Kronika lwowska.

Lwów, 26 września.

Pomnik Bartosza Głowackiego we Lwowie. Główna praca przy budowie pomnika bohatera-chłopa już jest ukończona. Wczoraj ustawiono w parku Łyczakowskim na wysokiej podstawie, wyobrażającej skałę, figurę Bartosza. Dziś rzeźbiarz p. Kuźniewicz rozpocznie pracę przy wykończaniu drobiazgów artystycznych kamiennej postaci. Odsłonięcie pomnika nastąpi z początkiem października. Lud polski z okolic Lwowa zapowiedział gremialny udział w tej uroczystości. Pomnik przedstawia się okazale, ustawiony jest na wzgórzu tuż u wejścia do parku, od drogi Łyczakowskiej. Park Łyczakowski otrzyma nazwę Bartosza Głowackiego.

Krajowy zjazd rękodzielników i przemysłowców zakończył wczoraj wieczór obrady. Przeszło cztery godziny zajęła dyskusya nad projektem zmiany ustawy przemysłowej. Sprawę tę referował sekretarz Izby rękodzielniczej p. Ohly. Przedstawił on proponowane przez nieustającą komisyę przemysłową parlamentrną zmiany w §§ 12, 14, 15, 18, 23, 37, 39, 42, 75 a), 98 a), 99, 100 a), 104, 104 e), 114, 115 i 116 a). Paragrafy te odnoszą się najbardziej do interesów rękodzieł i przemysłu. Izba rękodzielnicza lwowska przez usta referenta proponowała przyjąć wszystkie zmiany, proponowane w powyższych paragrafach przez komisyę parlamentarną, która uwzględniła w nich żądania, przedłożone jej poprzednio przez liczne koła interesowanych.

Zjazd przyjął do wiadomości większość paragrafów bez poprawek, a do reszty uchwalono dołączyć rozmaite propozycye. I tak uchwalono domagać się, aby przy udzielaniu koncesyj władza żądała wyraźnie, jaki przemysł zamyśla przedsiębiorca prowadzić; aby kupcom nie zezwalano na pośrednictwo i sprzedaż wytworów rękodzielniczych; aby czeladnikom wszystkich zawodów, którzy spełniają obowiązki wojskowe, a potem starają się o kartę przemysłową, nie wliczano czasu wojskowej służby do czasu pracy zawodowej od wyzwolin, wymaganego ustawowo celem uzyskania karty na samoistne prowadzenie swego zawodu; aby przy zakładaniu spółek przemysłowych, złożonych z dwóch ludzi, domagano się kwalifikacyi zawodowej od obydwu, w spółce z trzech osób kwalifikacyi od dwóch, wreszcie w spółce z większej liczby osób złożonej, kwalifikacyi od połowy spólników; aby czas praktyki uczniów trwał najmniej 3, a najwięcej 4 lata (projekt określa 2—4 lat); aby istniały przymusowe egzamina uczniów; aby wprowadzono kwalifikacyę zawodową o przemyśle szynkarskim; aby sprzedaż dewocyonaliów (wniosek ks. Wesolińskiego) traktować jako przemysł koncesyonowany w celu utrudnienia sprzedaży innowiercom; aby stowarzyszeniom przemysłowym przyznane prawo wnoszenia rekursów przeciw niewłaściwemu wydawaniu kart przemysłowych, dyspens od świadectw nauki itp., aby objęto ustawą wprowadzanie wystaw prac uczniów rękodzielniczych przez stowarzyszenia przemysłowe w miastach.

Przystąpiono potem do sprawy założenia krajowego Związku przemysłowego. Referowali pp. Krzysztof Janowicz i redaktor „Dźwigni“ Zygmunt Korostenski. Prócz wielu uczestników zjazdu zabierał głos w tej sprawie dr Schöneth z Krakowa, instruktor dla stowarzyszeń przemysłowych z ramienia ministerstwa handlu, który przedstawił historyę dotychczasowych związków przemysłowych i udzielił wskazówek, na jakiej podstawie może być związek założony. Wreszcie oświadczyli się zgromadzeni jednomyślnie za utworzeniem krajowego Związku przemysłowego, a Izbę rękodzielniczą uproszono, aby wypracowała statut i uchwałę wprowadziła w życie. Celem Związku ma być ochrona interesów rękodzieła i przemysłu, interwencya wobec władz i zapobieganie krzywdom, kwestya dostaw dla armii, staranie się o zamykanie warsztatów nielegalnych, jak n. p. w zakładach karnych i t. p.

Poruszona przez p. Janowicza sprawa założenia przez wojskowość w Krakowie warsztatu szewskiego (pomieszczona w „Nowej Reformie“, a powtórzona wczoraj rano przez „Kuryer Lwowski“) wywołała wśród zgromadzonych wielkie oburzenie. — Uchwalono wysłać, imieniem zjazdu, telegram do ministerstwa wojny z żądaniem, aby zarządziło natychmiastowe zniesienie tego warsztatu.

W końcu uchwalono następujące wnioski: 1) zażądać od ministra wojny i ministra sprawiedliwości, ażeby zniesiono wszystkie pracownie rękodzielnicze przy wojsku i w zakładach karnych; 2) domagać się rozdziału Izby handlowo-przemysłowej, mianowicie, aby utworzono osobną Izbę rękodzielniczą na tej zasadzie, że interesa handlowe sprzeciwiają się interesom rękodzieł; 3) domagać się, aby siedzibę dla instruktora stowarzyszeń przenieść z Krakowa do Lwowa i aby inspektor ten był nadal podległy ministerstwu handlu, a nie namiestnictwu, jak to specyalnie dla Galicyi proponują.

Poruszono też na zjeździe sprawę zniesienia prawa propinacyi i uchwalono odpowiednią rezolucyę.

Niemowlęctwo. Otrzymujemy pismo następujące: W jednym z „Timesów“ lwowskich znajduje się ustęp takiej osnowy:

„Druga sekcya rozpatruje wychowanie domowe a) zanim niemowlę pójdzie do szkoły, b) gdy niemowlę (!) chodzić będzie do szkół, c) gdy niemowlę (!!) skończy szkoły (!)“.

Szkoda, że osobna sekcya nie zajmowała się wyszukaniem okazów „niemowląt“ do szkoły chodzących, szkołę kończących i — dziennik taki redagujących. Stały czytelnik.

Repertoar teatru lwowskiego.
We środę: „Maskarada“.
W piątek: „Chopin“, opera Oreficiego.
W sobotę: Chopin“.

Z Rosyi i zaboru rosyjskiego.

Kongres ziemstw w Moskwie obraduje rzeczywiście, jednakże pod kontrolą władz. Minister spraw wewnętrznych udzielił pozwolenia na to zgromadzenie pod warunkiem, że osobistość, wyznaczona przez generał-gubernatora Moskwy, będzie brała udział w tem zgromadzeniu. Tą osobą jest szef kancelaryi gubernialnej. Między dalszemi warunkami, pod którymi dozwolono na odbycie zgromadzenia, jest też postanowienie, że posiedzenia mają być tajne, prezydentowi nie wolno zmieniać programu obrad, nie wolno rozdawać podburzających odezw, ani też poruszać kwestyj narodowościowych.

W kongresie ziemców bierze udział około 200 osób. Obrady odbywają się w mieszkaniu Nowosilcowa. Polaków przybyło na zjazd 14, w tem 2 z Warszawy, mianowicie Grendyszyński i Suligowski,

(Telegramy „N. Reformy“ z 26 września).

Wiec studentów.

Warszawa. (W. A. T. K.) Dziś w południe rozpoczął się w uniwersytecie za zezwoleniem władz wiec akademicki.

Program prac kongresu.

Moskwa. Kongres ziemców i przedstawicieli miast, który się wczoraj zebrał, obradował nad projektem programu wyborczego i nad kampanią wyborczą. **Kongres wyda odezwę do narodu o programie wyborczym i o zadaniach Dumy** i wezwie wyborców, aby się przyłączyli do tego programu. Zamierzonem jest **założenie komitetów lokalnych**, które znosić się będą z komitetem **centralnym** w Moskwie. Komitet centralny ogłosi **listę kandydatów** w myśl propozycyi komitetów lokalnych i wyda następnie ponownie odezwę do wyborców. Przed wyborami w guberniach odbędą się jeszcze **konferencye** zastępców poszczególnych grup wyborczych. Sprawozdanie **o autonomii Królestwa polskiego usunięto z porządku dziennego.** Na kongresie będzie omówionym **program polityczny, ogólne prawa obywateli, samorząd lokalny, prawo narodowościowe, sprawa organizacyi, wymiar sprawiedliwości, kwestye wojskowe i wychowanie publiczne.**

Kongres „ziemców“ w Moskwie.

Petersburg. Stosownie do postanowień ministra spraw wewnętrznych, wydanych dla kongresu ziemstw w Moskwie, prezydent tego kongresu obowiązanym jest zamknąć posiedzenie na wypadek, gdyby coś zaszło, co nie jest przewidzianem w rozporządzeniu ministeryalnem. Gdyby prezydent zaniechał zamknięcia posiedzenia, ma to uczynić zastępca generalnego gubernatora, któremu przysługuje prawo na wypadek oporu członków kongresu wezwać policyę, a nawet wojsko.

Wszystkie wielkie dzienniki, a także kilka dzienników zagranicznych przysłało swoich sprawozdawców.

Prezesem kongresu wybrano hr. Heydena.

Dziennikom moskiewskim wolno tylko ogłaszać cenzurowane przez kancelaryę generał-gubernatora szczegóły ze sprawozdań biura, dotyczących udziału członków ziemstw i reprezentacyj miast w Dumie.

Dwaj mowcy żądali bojkotu Dumy, ponieważ udział w niej nie odpowiada życzeniu ziemstw i jest nie moralnym. — Wielka część mowców żądała, aby Duma wzięła udział w walce z biurokracyą i aby w imię narodu żądała wolności i równości, a nie rozpoczynała obrad politycznych, gdy centrum państwa jest zrujnowane **i wiele dystryktów stoi w płomieniach.**

Zastępcy Królestwa Polskiego wygłosili mowy, w których w energicznej formie wskazali na to, że nie mogą bronić interesów swego kraju, ponieważ jest on obecnie pozbawionym praw, a inteligencya jest z dala trzymaną od Dumy.

Po krótkiej dyskusyi uchwalono następującą rezolucyę: Kongres ziemstw i miast znajduje, że Duma w myśl ustawy z dnia 19 sierpnia nie jest zgromadzeniem narodowem we właściwem znaczeniu tego wyrazu.

Moskwa. (W. A. T. K.) Kongres ziemców uchwalił podjąć starania o obniżenie censusu przy wyborach do Dumy.

Wybory do „Dumy“ państwowej.

Petersburg. (W. A. T. K.) Według informacyj z kół miarodajnych, wybory do Dumy odbędą się dnia 4 grudnia b. r.

Manewry reakcyjne.

Petersburg. Rząd rosyjski zamierza postawić wielu demokratycznych wyborców do „Dumy“ w stan oskarżenia, aby uniemożliwić im wykonanie prawa wyborczego.

Rewolucya w Finlandyi?

Hamburg. „Hamburger Nachrichten“ donoszą z Petersburga: W Helsingforsie w budynkach, położonych w pobliżu dworca, odkryto wielkie składy broni i dynamitu. Wskutek tego **aresztowano 87 urzędników kolejowych**, wszystkie dworce i porty obsadzono silnie załogami wojskowemi.

Z Rady państwa.

Wiedeń. Krótko po godzinie 11 otworzył prezydent Vetter posiedzenie Izby posłów. Gdy na salę wszedł prezydent ministrów Gautsch, z ław socyalistycznych dały się słyszeć okrzyki: „Pfuj Gautsch“, „Abzug Gautsch“. Po załatwieniu formalności, prezydent Izby zawiadamia, że posłowie Malfatti, Tambosi i hr. Chotek złożyli mandaty poselskie, a hr. Antoni Wodzicki i Haase powołani zostali do Izby panów. Następnie odczytane zostało pismo, donoszące o ustąpieniu ministrów Hartla i Calla i zamianowaniu ich następców.

Prezydent udziela głosu bar. Gautschowi. W tej chwili na ławach socyalistycznych powstaje silna wrzawa. Dają się słyszeć wołania: „Abzug Gautsch“. Poseł Fressl woła: To jest za mało; nie dajcie mu mówić! — Prez. Vetter apeluje do posłów, aby szanowali wolność głosu. Gdy nastąpiła pewna cisza, prezydent ministrów rozpoczął swoją mowę:

Mowa Gautscha.

Baron Gautsch przypomina, że przyrzekł w swoim czasie zwołać Radę państwa, gdyby z powodu politycznych wypadków można się było spodziewać jakiegoś rozstrzygnięcia w w kwestyi węgierskiej. Wierny temu przyrzeczeniu zwołał minister Radę państwa, aby obradować mogła choć przez krótki czas ze względu na bliskie sesye Sejmów krajowych. Pozwolę sobie — zaznaczył br. Gautsch — omówić obecną sytuacyę polityczną, a przedewszystkiem zajmę się najbardziej aktualną kwestyą, t. j. stosunkiem Austryi do Węgier. Już kilkakrotnie określałem stanowisko rządu w tej sprawie w ogólnych zarysach, dziś chciałbym to powtórzyć w celu wykluczenia wszelkich wątpliwości. Otóż, jak już oświadczyłem, obejmując urząd swój, objąłem wszystkie umowy, zawarte w swoim czasie z rządem węgierskim; uczyniłem to bez żadnych zastrzeżeń i gotów jestem wszystko uczynić, aby ze zobowiązań swoich się wywiązać, z drugiej jednak strony rząd austryacki musi się domagać załatwienia przeprowadzenia umów ze strony rządu węgierskiego. Żądamy w oznaczonym czasie akcyi, dotyczącej odnowienia traktatów handlowych i przeprowadzenia już zawartych. W tym kierunku nie możemy uczynić żadnych ustępstw. Jesteśmy każdej chwili gotowi uwzględnić dotyczące stosunki ekonomiczne i stosunek Austryi do Węgier (rewizya ustawy z r. 1867), z zastrzeżeniami wyrażonemi świeżo przez koronę i w drodze przez koronę wskazanej. — Muszę jesze dodać, że gdyby ku naszemu wielkiemu ubolewaniu w sprawie traktatów handlowych Węgry nie zgodziły się na nasze stanowisko (ostateczny termin 1 marca 1906), będziemy naszych interesów bronić i w takim razie we właściwym czasie wniesiemy odpowiednie przedłożenie. — (Oklaski).

W związku z tem zaznaczam, że na wypadek, gdyby wbrew naszemu życzeniu budżet wspólny nie mógł być załatwiony przez delegacye, rząd w celu pokrycia wydatków od 1 stycznia 1906 r. wniesie odpowiednie przedłożenie.

Następnie minister skreślił krótki obraz obecnego stanu akcyi handlowo-politycznej. Mimo przeszkód, akcya w ciągu lata odpowiednio postąpiła. Przeprowadzono już wymianę zdań z rządami Bułgaryi, Rosyi, Szwajcaryi i Serbii, celem rozpoczęcia ustnych rokowań, przyczem oczywiście uwzględnione będą z największą starannością interesa produkcyi swojskiej, szczególnie na polu rolniczem. Ponieważ termin wejścia w życie nowej taryfy konwencyonalnej w Niemczech i dla nas musi być miarodajnym, poczyniono starania, aby i z naszej strony z dniem 1 marca 1906 r. rozpoczęły się nowe stosunki cłowe i handlowo-polityczne. W tym celu rozpoczną się 12 października ustne rokowania komisyjne z delegatami szwajcarskimi, potem obrady z rosyjskimi i bułgarskimi. Co się tyczy nowych traktatów handlowych z Włochami, żądania nasze wkrótce doręczone zostaną rządowi włoskiemu. Materyał do rokowań z Serbią został już przygotowany. Wymiana żądań z rządem belgijskim na jakiś czas została odroczoną. — O wciągnięciu także Rumunii do akcyi handlowo-politycznej przed dniem 1 marca 1906 r. toczą się jeszcze rokowania i pozwolą rozwinąć nasze życzenia odpowiednio do istniejących stosunków.

Sprawa powszechnego głosowania.

Przechodzę teraz do tprawy, która w ostatnim czasie poruszyła w wysokim stopniu opinię publiczną (Słuchajcie, słuchajcie!) i doprowadziła do bardzo gwałtownych ataków na moją osobę. Mam na myśli sprawę powszechnego głosowania na Węgrzech (Słuchajcie, słuchajcie!). Wiadomość, która o mojem stanowisku w tej sprawie dostała się do ogółu, z natury rzeczy nie może mieć pretensyi do wiarygodności.

Ellenbogen: Diaczego pan dotychczas milczałeś?

Gautsch: Rzeczywiście wiadomości te w formie, w jakiej je ogłoszono, są nieprawdziwe.

Schuhmayer: A więc cóż jest prawdą?

Gautsch: Pewną nieufność musiała już wywołać okoliczność, że jako źródło tych wiadomości podano konferencyę, w której wzięli udział, oprócz Jego Ces. Mości, minister spraw zagranicznych i obaj prezydenci gabinetu. — Muszę zaprzeczyć przypisywanej mi przez opinię publiczną decydującej interwencyi w kwestyi powszechnego prawa głosowania na Węgrzech. Rzecz prosta, że stoję na stanowisku niemięszania się do wewnętrznych spraw węgierskich (Oklaski), jak i stanowczo musiałbym się zastrzedz, gdyby ze strony węgierskiej chciano się wmięszać w jakiekolwiek nasze wewnętrzne sprawy. (Żywe oklaski i rozmaite wykrzykniki u socyalistów).

Eldersch: A więc pan nie oświadczył się przeciw powszechnemu prawu głosowania?

Gautsch: Nie wyklucza to jednakże, że mogą być sytuacye, w których głos austryackiego prezydenta ministrów musi być i będzie słuchany. W takich sytuacyach, gdzie chodzi o wielkie powierzone mi interesa, mam prawo i obowiązek zabrać głos i nikomu nie pozwolę ukrócić sobie tego prawa. (Żywe oklaski). Minister przedstawia następnie swoje stanowisko wobec powszechnego prawa głosowania w Austryi, przyczem wspomina, że część prasy w ostatnich czasach osobiste na niego rzuca obelgi.

Ellenbogen: Są rzeczowe infamie, gorsze od obrazy słownej.

Gautsch: Nie jestem i nie byłem zasadniczym przeciwnikiem rozszerzenia prawa wyborczego na szerszą podstawę. Kilkakrotnie występowałem za rozszerzeniem prawa wyborczego, a z okazyi zamierzonej reformy wyborczej w Czechach nadarzy się sposobność ocenienia, że gotów jestem wystąpić za udziałem szerokich klas w uprawnieniach politycznych.

Pernerstorfer: Chcemy uprzywilejowanych wyrzucić z tej Izby. (Okrzyki u socyalistów).

Gautsch: Cały rozwój stosunków w Europie wskazuje zupełnie jasno, że istnieje prąd powolnego rozszerzenia prawa wyborczego. Ta ogólna tendencya została i u nas uwzględnioną, co także i w przyszłości bezwątpienia nastąpi.

Pernerstorfer: Przez same fałszerstwa i ustawy o kuryach.

Gautsch: Zasadniczo nie można odmówić uprawnienia powołaniu nowych mas ludności do udziału w tworzeniu woli państwowej, zastosowanej do organizmu państwowego. Ale właśnie tak daleko idąca reforma natrafia w Austryi na trudności ze względu na to, że powszechne prawo głosowania, jeżeli ma mieć gwarancyę istnienia, musi się opierać na silnych i trwałych podstawach i uporządkowaniu stosunków narodowościowych, gdyż przy właściwościach etnograficznych i specyalnych stosunkach naszego państwa, to co było myślanem jako równe prawo dla wszystkich, może się stać ukróceniem najważniejszych i najbardziej słusznych interesów, rozstrzygnęłaby bowiem mechaniczna zasada cyfr o rzeczach, które ze swej istoty nie mogą być w ten sposób rozstrzygane. (Oklaski i wykrzykniki u socyalistów).

Ellenbogen: To już bardzo stary argument.

Gautsch: Tak jest, to jest już bardzo stary argument, zgodny z historyą tego państwa i z jego interesami kulturalnemi. (Rozmaite wykrzykniki).

Schuhmayer: Kultura terezyańska.

Gautsch: Ale wszystko co u nas się dzieje, dziać się musi w drodze konstytucyjnej, gdyż na zasadzie konstytucyjnej polegają wszystkie nasze instytucye prawno-państwowe, gwałtowne zaś przerwanie legalnego rozwoju naszych stosunków musi zachwiać świadomością prawną i pewnością prawną na cały szereg generacyj.

Pernerstorfer: Gdzież jest u nas pewność prawa. (Okrzyki: § 14).

Sprawy śląskie.

Gautsch wspomniał następnie o pogłoskach o zamiarach rządu w kwestyi językowej na Śląsku i zapewnił, że wiadomości, które wywołały u pewnej części posłów tak wielkie zaniepokojenie, są nieprawdziwe. Rząd zamierza w stosownym czasie przedłożyć ustawę językową i przyrzeczenie to spełni. Rząd opiera się na istniejących ustawach. Jeżeli tu i owdzie pojawiają się zażalenia, to jest to przy różnorodnych stosunkach i panującej drażliwości rzeczą nie do uniknienia, rząd jednakże zawsze jest gotów spełnić objektywnie swój obowiązek.

Upaństwowienie kolei.

Z kolei omawia Gautsch sprawę upaństwowienia kolei. Po wywodach z 7 lipca b. r. w Izbie powziął rząd bezpośrednio po zamknięciu sesyi potrzebne kroki i wezwał koleje prywatne do przedłożenia projektów wykupna. Pierwsza kolej północna odpowiedziała na wezwanie to i wyznaczyła ze swej strony delegatów. Projekt tej kolei został poddany szczegółowemu badaniu i pertraktacye te, choć będą do zwalczenia nie małe trudności, bez wątpienia doprowadzą do pomyślnego rezultatu. Niebawem zostaną podjęte podobne pertraktacye z innemi kolejami. Sprawa odpowiedniej reformy obecnej organizacyi administracyi kolejowej w ministerstwie kolei poddaną jest szczegółowemu studyum i najpóźniej w czasie przyłączenia jednej z kolei prywatnych do sieci kolei państwowych będzie przeprowadzoną. Rząd zamierza przeprowadzić organizacyę, która uczyniłaby zadość wielostronnym potrzebom ruchu i zadowolniła również liczne narodowo-polityczne żądania.

Kredyt na szkoły.

Prezydent ministrów przypomina następnie swe wywody z ubiegłej sesyi, kiedy podniósł, że rząd przeznacza na szkoły wyższe 25 milionów koron. Plan przeprowadzenia tej akcyi został już wypracowany i w najbliższych dniach będzie Izbie przedłożony. Mowca pragnie tylko podkreślić, że kwestya uniwersytetów lub poszczególnych wydziałów uniwersyteckich może być tylko w drodze ustawodawczej załatwioną.

Przyszłe wybory.

Gautsch zaznaczył następnie, że popierać nadal będzie, tak jak dotychczas, kwestyę zbliżenia się obu narodów Czechy zamieszkujących, poczem mówił: Obecna sesya Rady państwa z powodu zwołania Sejmów musi trwać krótko, ale z końcem listopada Rada państwa ponownie się zbierze i według obecnego planu rządu bez żadnego odraczania będzie funkcyonowała do końca czerwca lub początku lipca 1906 roku. W lipcu nastąpiłoby rozwiązanie Izby a wybory odbyłyby się w drugiej połowie września i pierwszej połowie października 1906. Jestto termin, odpowiedni dla ludności ze względu na jej ekonomiczne interesy. W każdym jednak razie nie czynię z tego tajemnicy, że rząd czyni to zawisłem od tego, czy panowie wypełnicie swe zobowiązania, nie wobec rządu, ale wobec państwa.

Schumeier: Co państwo daje robotnikom i ludowi?

Gautsch: Nie chce żadnej wątpliwości pozostawiać, co pod tem rozumiem, co koniecznem jest, abyście panowie uchwalili. Jestto prowizoryum budżetowe, traktaty handlowe, dostarczenie środków na wspólne wydatki, pobór rekruta. Od waszego stanowiska więc panowie nie wobec rządu, ale wobec państwa, zawisło, czy rząd nie będzie zmuszonym wcześniej już zrobić użytku ze swego w konstytucyi przewidzianego prawa apelowania do ludności.

Wolf: Im prędzej, tem lepiej!

Gautsch: Kończę. (Okrzyki: Dzięki Bogu!) Zbliżamy się może do ciężkich czasów. Czasy te nakładają wielkie obowiązki tak na rząd jak i na reprezentacyę ludów. Dlatego usprawiedliwioną jest moja prośba. Zredukujcie panowie partyjne przeciwieństwa, abyście oddali usługi ojczyźnie i ludowi, rząd wypełni swój obowiązek. (Żywe oklaski, Gautsch odbiera z licznych stron gratulacye. Okrzyki u socyalistów).

Exposé ministra skarbu.

Następnie zabrał głos minister skarbu Kosel i wygłosił „exposé“ finansowe. (Zob. artykuł, p. t. „Budżet austryacki na rok 1906“). Zwyżka 2·9 K milionów, większa o 1·4 mil. niż w roku zeszłym, stanowi jednak pokrycie dla pewnych oczekiwanych większych wydatków, zwłaszcza na ewentualne podwyższenie szacowania dochodów i instytucyj kredytowych, stałość kursów wekslowych i mimo niepomyślnego bilansu handlowego utrzymano stałość waluty, w czem bank austro-węgierski poniósł znaczne usługi.

Minister przedstawił następnie konieczność tworzenia rezerw, poczem omówił szczegóły preliminowanych dochodów i wydatków i przedstawił trudności utrzymania równowagi budżetowej. W przyszłości równowaga ta wymaga ograniczenia w wymogach. Wskazuje na konieczność uregulowania należytości spadkowych, reformę podatku domowego, oraz na usunięcie rozmaitych dolegliwości podatkowych, które już nastąpiło. — Omawia następnie sanacyę finansów krajowych, zwłaszcza Galicyi i Czech, i wskazuje na ważną kwestyę bardzo wielkiego wzrostu wydatków na płace urzędników, które stanowią jednę trzecią część ogólnych wydatków państwowych, wobec czego należy wprowadzić uproszczenia w organizmie administracyjnym. Środki uzyskane w ten sposób mogłyby być użyte na poprawę bytu służby państwowej (manipulantki pocztowe, kolejowe, straż skarbowa i dłużej służący praktykanci). Minister zakończył zapewnieniem, że administracya państwowa daleką jest od fiskalizmu drobnostkowego. (Oklaski).

Na wniosek Grossa otwarto dyskusyę nad oświadczeniem prezydenta ministrów. Przemawiał hr. Sternberg.

O godz. 3 zamknięto posiedzenie.

Otwarcie sesyi.

Wiedeń. Ruch uliczny przed parlamentem w chwili otwarcia dzisiejszego posiedzenia nie był zbyt ożywiony. Galerye natomiast były zapełnione. Zapowiedziane demonstracye socyalistyczne przeciwko bar. Gautschowi nie przybrały gwałtowniejszego charakteru i większych rozmiarów. Gabinet stawił się w komplecie — wszyscy jego członkowie przybyli we frakach z wyjątkiem ministra obrony krajowej, który zjawił się w mundurze. Gdy Gautsch zabrał głos, odezwały się z ław skrajnej lewicy okrzyki: „Precz z Gautschem!“ i inne podobne — które jednakże wkrótce przycichły, tak, że prezydent gabinetu mógł spokojnie rozpocząć swoją mowę. I później jeszcze przerywali mu socyaliści okrzykami. Ze strony innych klubów odzywały się sporadycznie oklaski i przywtórzenia.

Wrażenie mowy Gautscha.

Wiedeń. Mowa Gautscha wywołała w kołach niemieckich — z wyjątkiem Niemców morawskich — dobre wrażenie. Ze strony niemieckiej najczęściej też ją oklaskiwano.

„Przyzwoity poseł“.

Wiedeń. Hr. Sternberg rozpoczął swoją dzisiejszą mowę od słów: „Wobec siły, jaką rozwija sejm węgierski i słabości korony — parlament austryacki stał się prawdziwą kupą błota („ein Dreckhaufen“).

Telefoniczne i telegraficzne wiadomości „N. Reformy“

z dnia 26 września.

Przesilenie na Węgrzech.

Budapeszt. „Pesti Naplo“ donoszą, że w Wiedniu noszą się z myślą rozwiązania Sejmu węgierskiego i zarządzenia nowych wyborów. Gdyby i tym razem wynik miał być niekorzystny dla stanowiska korony — cesarz Franciszek Józef ustąpi z tronu. Jego następca, Franciszek Ferdynand, nie ma w takim razie zamiaru koronować się królem Węgier, lecz rządzić tam jako monarcha absolutny.

Budapeszt. Prezydent Izby poselskiej Sejmu węgierskiego, Justh, oświadczył publicznie, że obecnie wszystkie stronnictwa opozycyjne powinny zlać się ze stronnictwem niezawisłości, aby zapewnić mu w ten sposób absolutną większość w Sejmie. Justh wyraził życzenie, ażeby przedewszystkiem hr. Andrassy ze swoją grupą dysydentów wstąpił do stronnictwa niezawisłości. Tylko w ten sposób, jako też przez dalszą wytrwałą a spokojną akcyę będzie można zapobiedz, aby w Wiedniu nie uważano Węgier za feudalną własność cesarza austryackiego.

Budapeszt. Słychać, że pewna grupa posłów liberalnych pod przewodnictwem posła Franciszka Nagyego wystąpiła ze stronnictwa liberalnego i utworzyła nowy klub dysydentów, który zamierza przyłączyć się do stronnictwa niezawisłości.

Budapeszt. Hr. Jan Zichy oświadcza w organie swoim „Alkotmany“, że mu nic nie wiadomo o jakiemkolwiek powołaniu go do Wiednia do króla.

Cholera.

Berlin. Dotąd wedle urzędowych obliczeń zachorowało w królestwie pruskiem 246 osób na cholerę, **umarło z tej liczby 85.**

Berlin. Zdaniem lekarzy epidemia cholery nie grozi Berlinowi, gdyż rodzina flisaka Lehmanna, który umarł na cholerę i wszyscy na jego statku internowani ludzie są dotąd, w czwartym dniu po skonstatowaniu cholery u Lhemanna, zdrowi. Magistrat wezwał za pomocą plakatów publiczność, ażeby wcale nie używała ani do picia, ani do celów gospodarskich wody rzecznej. — Wczoraj przywieziono do szpitala w dzielnicy Moabit dwie kobiety, które zachorowały pośród podejrzanych objawów.

Łódź. Magistrat miasta Łodzi otrzymał zawiadomienie, że ministerstwo spraw wewnętrznych pozwoliło na wyasygnowanie z kasy miejskiej 180.000 rubli, celem zwalczania cholery. Sumą tą rozporządzać będzie miejska komisya sanitarna. Trzy wypadki podejrzane z wynikiem śmiertelnym uznali lekarze jako cholerę azyatycką.

Katastrofa kolejowa.

Paryż. Pociąg pospieszny z Ostendy wykoleił się w pobliżu granicy belgijskiej. Kilka osób zabitych, wiele rannych.

Odpowiedzialny redaktor i wydawca
Michał Konopiński.

NADESŁANE.
(Artykuły w tym dziale nie pochodzą od Redakcyi)

Kursa telegraficzne.

Wiedeń, 26 września.

Akcye austr. zakładu kredytowego 676·25. Akcye węgierskiego Zakładu kredytowego 787·50. Akcye Anglobanku 315·60. Akcye Unionbanku 565·—. Akcye Länderbanku 451·—. Akcye Bankvereinu 569·75. Akcye Bodencredit 1041·—. Akcye Galicyjskiego Banku hipotecznego 562·—. Akcye kolei państwowych 674·50. Akcye kolei południowej 1[illegible]3·50. Akcye kolei Elbethal 462·75. Akcye kolei północnej 6830. Akcye kolei czerniowieckiej 585·—. Akcye Alpiny 541·—. Akcye Rima Muranyi 550·—. Akcye Praskiego Towarzystwa żelaznego 2748·—. Akcye Fabryki broni 568·—. Akcye Tureckie tytoniowe 379·—. Akcye Galicyjskiego Karpackiego Towarzystwa naftowego 9[illegible]5. Obligacye węgierskie indemnizacyjne 96·25. Renta majowa 100·40. Renta koronowa austryacka 100·45. Renta koronowa węgierska 96·25. 5% Listy Towarzystwa kredytowego ziemskiego 99·75. 4% Listy Banku hipotecznego 99·—. 4½% Listy Banku hipotecznego 101·—. 5% Listy Banku hipotecznego 112·50. 4% Listy Banku krajowego 100·—. 4½% Listy Banku krajowego 101·90. 5% komunalne obligacye Banku krajowego —·—. 4% galicyjskie obligacye propinacyjne 100·—. 4% galicyjska pożyczka krajowa z 1893 r. 99·95. 4% Pożyczka miasta Lwowa 98·80. Losy tureckie 147·25. Marki 117·46. Ruble 253·—.

Usposobienie: Przy spokojnym przebiegu przejściowo osłabione.

Cennik Izby handlowej i przemysłowej w Krakowie

z 26 września (godz. 1 w południe.)

I. Waluty	płacą	żądają
Ruble papierowe	253 25	254 25
Marki niemieckie	117 —	117 60
Franki papierowe	95 25	95 75
Dwudziestofrankówki w złocie	19 05	19 15
II. Listy zastawne.		
4% Listy zastawne prem. Banku hipot.	112 —	113 —
4½% Listy zastawne Banku hipotecznego	100 75	101 75
4% " " "	98 75	99 75
4½% Listy zastawne Banku krajowego	101 50	102 50
4% Listy zastawne Banku krajowego	99 70	100 50
4% Listy zast. gal. Tow. kred. ziem. nieok.	99 50	— —
4% " " " 42-letn.	99 75	— —
4% " " " 56-letn.	99 60	100 60
III. Obligacye i pożyczki.		
4% Galicyjskie obligacye propinacyjne	99 50	100 50
4% Pożyczka krajowa z r. 1893	99 25	100 25
4% Pożyczka miasta Lwowa	98 80	99 80
4½% Pożyczka miasta Lwowa	100 75	101 75
5% Obligacye komunalne Banku kraj.	— —	— —
4½% Obligacye komun. Banku kraj.	101 50	102 50
4% Obligacye kolejowe	99 25	100 25
IV. Losy.		
Losy miasta Krakowa	93 —	98 —
V. Akcye.		
Akcye Banku hipotecznego we Lwowie	560 —	566 —
Akcye Banku Gal. dla h. i p. w Krak.	— —	— —
Akcye kolei Lwów-Czerniowce-Jassy	585 —	585 —
VI. Publiczne zapisy długu.		
4⅕% wspólna renta papierowa	100 45	100 85
4⅕% wspólna renta srebrna	100 35	100 75
4% renta koronowa austryacka	100 50	100 90
4% renta koronowa węgierska	97 —	97 50
4% renta austryacka w złocie	119 50	120 —
4% renta węgierska w złocie	116 —	116 50

Wawel i groby królewskie zwiedzać można codziennie w każdej porze dnia za zgłoszeniem się do kościelnego. Skarbiec zamknięty z powodu odnawiania.

Muzeum ks. Czartoryskich (ulica Pijarska) zwiedzać można we wtorki i piątki od 9—1, o ile w te dni nie przypadają święta.

Muzeum narodowe.

1. **W sukiennicach:** Zabytki malarstwa, rzeźby i przemysłu artystycznego, zbiory etnograficzne i wykopaliska z epoki przedhistorycznej. Otwarte codziennie od godziny 10 do 4.

2. **Muzeum im. hr. Emeryka Hutten-Czapskiego,** obejmujące zbiory monet, medali, rycin i zabytków przemysłu artystycznego. Wolska 10. Codziennie od godziny 10 do 4.

3. **Dom Muzeum im Jana Matejki** (Floryańska 41). Codziennie od 10 do 4.

4. **Barbakan Bramy Floryańskiej,** bardzo interesujący zabytek architektury fortyfikacyjnej z końca XV i początku XVI w. Codziennie od 10 do 4.

NAUCZYCIELKA

prowadząca naukę **systemem szkolnym** przyjmie lekcye w godzinach przedpołudniowych. — Wiadomość w cukierni WP. Siermontowskiego, Bracka 7. 3302 2 3

Do sprzedania

około **1000 sągów drzewa** opałowego sosnowego i brzozowego loco Kraków, także pojedynczemi sągami. **Zarząd dóbr Krzyszkowice**, poczta Wieliczka. 3265 3 4

FILIA

c. k. uprz. galic. akcyjnego

Banku Hipotecznego

w Krakowie

kupuje i sprzedaje pod najkorzystniejszemi warunkami **wszelkie papiery wartościowe,**

wydaje

Oprocentowane Asygnaty kasowe

przyjmuje

wkładki na książeczki rach. bieżąc., 314 18 24

przyjmuje **depozyta wartościowe** do przechowania, udziela **zaliczki** na papiery wartościowe i uskutecznia zlecenia na **zakupno** lub **sprzedaż** efektów na giełdach krajowych i zagranicznych.

L. C. E. XVII 678/5 3338
8

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Kasy oszczędności miasta Krakowa zastąpionej przez adwokata Dra Federowicza w Krakowie, odbędzie się **dnia 2 listopada 1905 o godzinie 10 przed południem** w sądzie niżej wymienionym, w sali II, przy ul. św. Jana l. 22, na pierwszem piętrze, licytacya realności lwh. 2242 Dz. VIII ks. gr. gm. Kraków objętej, składającej się z domu murowanego dwupiętrowego z oficyną przybudowaną, stojącego na parceli budowl. lk. 2599 i z parceli gruntowej l. k. 598/7 (ogródek i podwórze) przy ul. Berka Joselowicza l. or. 7, wraz przynależnościami, składającemi się z dzwonków elektr., tablicy ze spisem lokatorów, kratki żelaznej do obcierania nóg, 1 taczek do wywozu śmieci, wodociągów do wszystkich kuchni, 3 drzwi podwójnych szklanych, 1 zasuwy z blachy falistej przed sklepem i 1 spiżarki wmurowanej w ścianie.

Nieruchomość wystawiona na licytacyę jest oceniona na 59.699 koron — przynależności zaś na 548 koron.

Najniższa cena wynosi 30.123 koron 50 hal.; poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w kancelaryi oddz. XIV tut. Sądu.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości, bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy w Krakowie, Oddział XVII,

dnia 11 września 1905.

! Dla mających kamień żółciowy !

Do Pana **Schecka**, Aptekarza w **Norymberdze**, Bawarya.

Potwierdzam Panu chętnie wskutek Jego zapytania, że wypróbowany Pański środek **leczniczy** przeciw **kamieniowi żółciowemu** i żółtaczce zastosowałem u siebie z najlepszym skutkiem i jestem teraz zupełnie zdrów. Składam Panu za to jeszcze raz najserdeczniejsze podziękowanie i każdemu cierpiącemu będę bez wątpienia jak najlepiej polecał Pański środek.

Michał Kurant,
c. k. agent policyjny, Lwów, Galicya.

Bliższe szczegóły poda **Ad. Kisel, Lwów**, ul. Słoneczna.

Kto jest mądry,

używa przeciw **influenzie, dolegliwościom żołądkowym, jelitowym, nerwowym i zapaleniom** wszelkiego rodzaju **(ślepej kiszki płuc** i t. d.) tylko wody **Rettenspitza.**

Prospekty wysyła **Adolf Kiesel, Lwów**, Galicya. 3324 1 6



Za **Dziwo techniki** uznają fachowe powagi **patentowy zamek Protektor** którym są opatrzone bezpieczne przed ogniem i włamaniem

Kasy Hesky (S. Wertheimer).

Wyłączne zastępstwo i skład na Kraków: **W. HALSKI.** **Fabryka: Wiedeń, XVII/3.**

Przez ces. niemiecki Bank państwowy aprobowane i w jego użyciu one są wyłącznie. Kasy niezrównane, najnowszej konstrukcyi. Najniższe ceny fabryczne. 3322 1 10

Cailler

Die feinste №1001 Schweizer-Chocolade

Próbki można otrzymać za darmo w przedniejszych handlach. 3244 3 26

Sensacyjna Nowość!!!

Wiesław Sclavus (autor Ugodowców)

Królobójcy

Sensacyjne to dzieło polskiego autora wyszło równocześnie w języku angielskim i francuskim.

2900 15 20 **Cena K 5·50.**

Stanisław Kutrzeba, Docent Uniw. Jagiellońskiego

Historya ustroju Polski

w zarysie.

Cena K 3·50, w oprawie płóciennej K 4·50.

Wydawnictwa Księgarni Polskiej we Lwowie.

5 34 0

Bardzo wielka ilość osób polepszyła swoje zdrowie i takowe utrzymuje przez używanie

PIGULEK PRZECZYSZCZAJACYCH

Dra CAUVIN'A

Środek popularny od dłuższego czasu, ekonomiczny, łatwy do użycia. Czyszcząc krew, daje się zastusować prawie we wszystkich chorobach chronicznych jakoto: liszaje, reumatyzmy, przestarzałe katary, dreszcze, zatkania, zanik pokarmu u kobiet, gruczoły, osłabienie nerwów, brak apetytu, w wszelkich zapaleniach, mdłościach, anemii, złem trawieniu i powolnem funkcyonowaniu żołądka.

PIGUŁKI CAUVIN są do nabycia we wszystkich większych aptekach świata, w PARYŻU: Faubourg Saint-Denis, 147

Kurs przygotowawczy

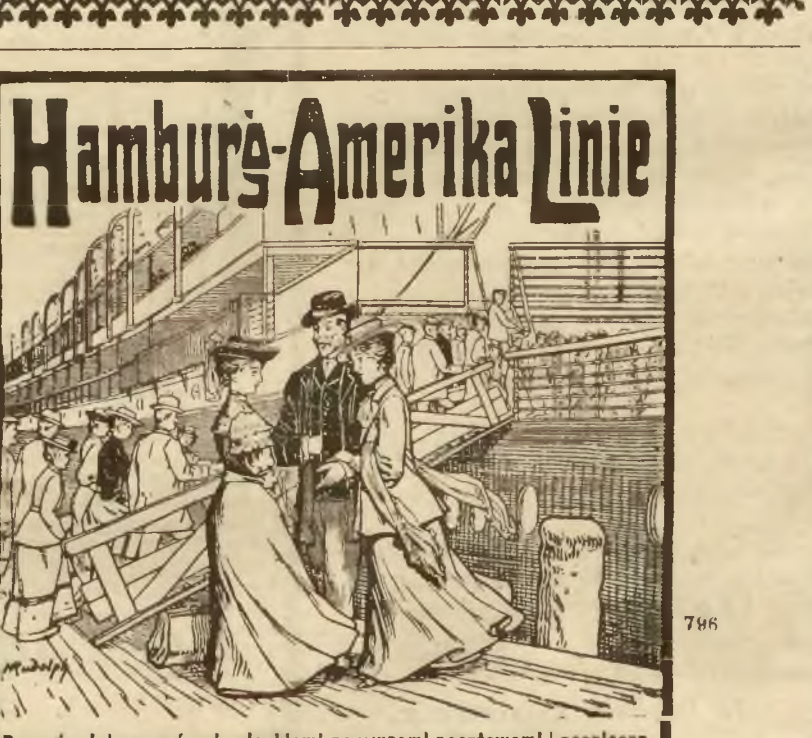
do

Egzaminów z rachunkowości państwowej, kasowej i buchalteryi pojed., podwójnej, urządzam nadal według najnowszych **wymagań komisyi egzaminacyjnej.** — Również udzielam nauki języka niemieckiego, koresp. handlowej, kaligrafii.

Dla pań osobne godziny.
Korzystny rezultat tejże zapewniony.

Henryk Gottlieb
rut. egz. naucz. rach. państw. i t. d.
2792 13 30 **Kraków, ul. Dietlowska 68, II piętro.**

Hamburg-Amerika Linie



786

Bezpośredni przewóz niemieckiemi parowcami pocztowemi i pospieszn.

Przewóz osób do

wszystkich części świata

szczególnie na liniach

Hamburg-Dover/Cherbourg-Newyork

Hamburg-Brazylia	Hamburg-Meksyko	Genua-Newyork
Hamburg-La Plata	Hamburg-Kuba	Neapol-Newyork
Hamburg-Azya wsc.	Hamburg-Francya	Genua-La Plata
Hamburg-Afryka	Hamburg-Anglia	Dover-Newyork
Hamburg-Kanada	Hamburg-Ameryka środkowa	Cherbourg-Newyork
Hamburg-Indye zac.		

z **Antwerpii** do Kanady, Brazylii, La Plata, Indyj zachodnich, Kuby, Meksyku, Azyi wschodniej;
z **Hawru** do Brazylii, Indyj zachodnich, Kuby, Meksyku, Ameryki środkowej;
z **Boloniі** do Nowego Jorku, Brazylii, La Plata.

Parowce linii Hamburg-Ameryka **przy wybornym wikcie** dają **świetną sposobność** do podróży zarówno dla jadących w kajutach jak i na pokładzie.

Podróże morskie dla przyjemności i wytchnienia:

Podróże do Indyj zachodnich, Podróże na Wschód. Podróże do krajów północnych. Na uroczystości w Kilonii, Podróże po morzu śródziemnem, Podróże na Rievierę, Do Islandyi Przylądka półn. Do Anglii, Irlandyi i Szkocyi, Podróże do słynnych miejsc kąpielowych.

Bliższych wyjaśnień udzielają w kraju agencye Towarzystwa, jakoteż **oddział dla ruchu osobowego**

Hamburg-Amerika Linie, Hamburg.

We Lwowie: Generalna agencya **Hamburg-Amerika-Linie**, ulica Grodecka 95. 1773 4 4

Zofia Makowska

(córka weterana z r. 1863 i kursora T. S. L.)

poleca Szanownym Paniom swą

PRACOWNIĘ KRAWIECZYZNY DAMSKIEJ. 3159 3 0

Kraków, ul. Biskupia Nr 5, parter.

„ARS"

SALON sprzedaży rzeźb i obrazów artystów polskich, otwarty codziennie **w dnie powszednie** od 10 do 1 zrana i od 2 do 5 po południu.

Ulica Bracka 5. Na parterze.
3122 6 0

SZKOŁA
gospodarstwa domowego
we Lwowie

otwartą zostanie dnia 15 października b. r. w lokalu przy ul. Akademickiej l. 4, I p.

Wpisy uczennic przyjmuje się od 15 września w Składzie fortepianów B. Połonieckiego, ul. Klementyny Tańskiej l. 1 codziennie od godziny 3—5 po południu. 3006 7 12

Prospekty otrzymać można w „Księgarni Polskiej" (ul. Akademicka l. 2).

ZA DYREKCYĘ:
Helena Szczepanowska.
Anna Połoniecka.

Dyplom honorowy na wyst. w Krakowie r. 1901.

PELERYNY
Zakopańskie i Tyrolskie

od deszczu i zwykłe damskie i męskie po złr. 7·50

oraz na składzie wielki wybór: 1341 25 0 **GUNIEK ZAKOPANSKICH** damskich i dziecinnych. **SERDAKI** damskie i dziecinne. **SABAŁÓWKI, Zuawki, Ułanki, Kryniczanki, Sukmanki Kościuszkowskie, Karazye. Czapki i Paski krakowskie i Kapelusze góralskie,** wszystko wyrobu własnego.

W. SZNAJDROWICZ
w Krakowie, Rynek Linia A-B L. 45, I piętro nad apteką pod „Białym Orłem.
Filia w Krynicy pod białą różą.

Założony w r. 1872

Zakład rzeźbiarsko-kamieniarski
BRACI TREMBECKICH
przy ul. Rakowickiej l. 7,

podejmuje się wszelkich robót w zakres kamieniarstwa wchodzących, tak w miejscu, jak i na prowincyi, oraz poleca ogromny wybór gotowych pomników i grobowców familijnych po cenach bardzo nich. 2059 48 0

Losy tureckie 400 frank.

6 ciągnień na rok 6

Najbliższe już dnia

1-go października 1905.

Główna wygrana

frkw 600.000, 300.000 i t. d.

Najmniejsza wygrana 240 franków złotem bez żadnego potrącenia.

Losy oryginalne za gotówkę po dziennym kursie lub na 33 raty miesięczne po K 5·50 za los.

Każdy los zostaje wyciągnięty.

Natychmiastowe wyłączne prawo gry po zapłaceniu pierwszej raty. Wykaz ciągnień „Neuer Wiener Mercur" za darmo.

Kantor wymiany
Otto Spitz, Wiedeń,
8257 I., Schottenring Nr. 26. 4 5

Pół kilo pierza gęsiego tylko 1 K 20 h.

Wysyłam **zupełnie świeże szare pierze gęsie** ręką **darte**, 1/2 kilogr. tylko kor. 1·20, a tesame lepsze tylko kor. 1·40 w próbnych paczkach 5 klgr. za zaliczką. **J. Krasa,** handel pierzy, **Smichów pod Pragą** (690).

Wymiana dozwolona. Upraszam o dokładny adres. 3254

150 powinszowań wierszem i prozą

napisał dla dziatwy polskiej

Leon Zatorski

cena 1 K 20 h, w opr. 1 K 50 h.

Nakład księgarni pod firmą:

A. Staudacher i Spółka
Stanisławów. 3288 2 5

Do nabycia w księgarniach.

Kompletne
wyprawy dla położnic

zestawione i polecane przez WW. PP. Profesorów ginekologii i położnictwa na Uniwersytecie Jagiellońskim, sprzedaje wyłącznie

Skład Apteczny Mag. farm. Jadwigi Klemensiewiczowej
w Krakowie, Karmelicka 15.
365 62 0

Pensyonat Wrzos

ulica Siemiradzkiego Nr 14, II p.

Pokoje umeblowane z całodziennem utrzymaniem dla kształcących się panien.
3228 2 6

Batorego 25, I piętro

na prawo, są **do wynajęcia** ładne frontowe pokoje z całkowitem utrzymaniem. W razie potrzeby opieka zapewniona. Konwersacya francuska i angielska. 3251 3 3

Lekcyj języka niemieckiego

udziela Poznańczyk. 3311 3 3
Metoda znakomita.
Zgłosz.: ul. Karmelicka 40, II p. od 2—3.

Mężczyzna, lat 24, z 3-letnią praktyką sądową i biurową, z 3-letnią służbą wojskową, mogący wykazać się dobremi świadectwami przyjmie zaraz posadę pisarza. **J. S.** poste rest. **Kęty.** 3321 2 3

Powóz i para koni

z uprzężą
zaraz do sprzedania.

Zgłoszenia listowne do Administracyi „N. Reformy" pod **K. W. 3.** 3084 8 8



Najlepsza o najprzyjemniejszym zapachu herbata.

Skład w **Krakowie**: Leon Sykutowski, ul. Szewska 21. 2795 13 20

Cours de Littérature française

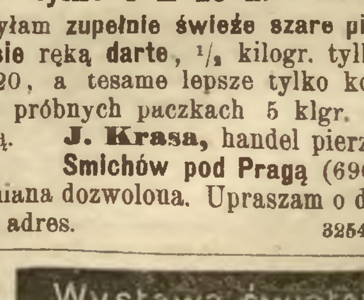
par Parisienne arrivant 1er octobre. Un Cours par semaine 3 couronnes par mois. — Adresser inscriptions: **M. G. S.** Administration du Journal „Nowa Reforma". 3043 9 0

Ucznia

z ukończoną 3 klasą gimn. przyjmie do praktyki **Pierwsza Drogurya w Krakowie, ul. Stradom l. 7.**
3110 8 0

Dla oddziału polskiego mej firmy poszukuję zdolnej siły. Wymagana matura a także znajomość języka niemieckiego o tyle, o ile potrzebna jest do porozumienia się. Płaca roczna 2400 koron ze stopniowem podwyższeniem. Wstąpienie zaraz już w połowie października. Uwzględnia się przedewszystkiem obeznanych z działem nasion; mogą się jednak ubiegać o to miejsce także ekonomi, urzędnicy lub inteligentni ogrodnicy. Odpisy świadectw z podaniem wieku i stosunków rodzinnych należy przesyłać do **c. i k. nadw. Składu nasion Edmunda Mauthnera w Budapeszcie.** 3242 2 3

Wystawa światowa St. Louis 1904
Najwyższe odznaczenie „Grand Prix"



Globus
wyciąg do czyszczenia
czyści **lepiej**, niż każdy inny środek do czyszczenia metali

1253 7 15

PENSYONAT

dla źle mówiących, głuchoniemych i jąkających się dzieci

LEONA i A. B. STĘPOWSKICH

(art. dram. teatru miejskiego w Krakowie,
1806 **Kraków, ul. Długa Nr 13.** 34 52

Udzielam także lekcyj dykcyi i deklamacyi osobom chcącym się poświęcić sztuce teatral.

Pokoje dla Pań, w pobliżu kursów im. Baranieckiego, ul. Stachowskiego l. 12, I piętro. 3310 3 3

Pensyonat Ukraina

ul. Karmelicka l. 40, II p.,

pokoje umeblowane z całodziennem utrzymaniem dla Gości stałych i przejezdnych. Tamże **OBJADY** smaczne i zdrowe w domu i na miasto. Ceny umiarkowane. 3029 11 0

Przy rodzinie obywatelskiej **pokój** dla 2ch panien do wynajęcia z utrzymaniem. Szczepańska 11, II p. 3309 3 3

ZAKOPANE.
Ogrodowa Nr 4.

Mieszkanie parterowe z 7 pokoi o dwu oszklonych werandach, z całkowitem urządzeniem kuchennem i stołowem, na żądanie z pościelą, jest całe lub częściowo **do wynajęcia na zimę.** Tamże **pokoje do wynajęcia** z utrzymaniem lub bez. 3226 5 5

Poszukuje się w Krakowie pokoju umeblowanego dla dwu akademików z utrzymaniem lub bez od października. Zgłoszenia przyjmuje Dyrekcya gimnazyum I w Tarnopolu. 3280 3 3

Dzierżawa

około 400 m. ze zbiorami, obsiewami, kompletnym martwym i żywym inwentarzem pod korzystnemi warunkami jest zaraz **do odstąpienia.** Tylko reflektantom udzieli się dokładnych wiadomości. Ulica Łobzowska **K. R. 88** od godziny 4 do 7 po południu. 3284 3 3

Słuchacz IV r. praw poszukuje zajęcia popołudniowego. Zgłoszenia **Prawnik 3518** (numer indeksu) poste rest. **Kraków.** 3293 3 3

Poszukuje się

mieszkania z 4—5 pokoi zaraz. Zgłoszenia: ulica Szpitalna l. 19, I piętro, drzwi na lewo. 3328 2 2

Uczeń

V klasy gimn. poszukuje lekcyi. **Podejmuje się przygotować prywatystów do wszystkich klas gimnazyum niższego za skromnem wynagrodzeniem** Zgłoszenia pod **3262** przyjmuje Administracya „Nowej Reformy". 3262 2 3

Handel towarów mieszanych.

na prowincyi, 5 minut od stacyi kol., 20 minut od zakładu kąpielowego oddalony, zaraz do **sprzedania.** Bliższych wiadomości udziela M. Wang, Rzeszów II. 3308 3 3

Pianino w dobrym stanie za 250 koron **do sprzedania.** Wiadomość: ulica Rajska 6, parter, na prawo. 3296 3 3

Fabryka wyrobów wełnianych w Kętach, założona 1867 roku

FIRMY

F. & E. Zajączek i Lankosz

poleca

Sukna, Sieraczki.

Najmodniejsze **Kamgarny** i **Korty** wyrobu własnego, oraz oryginalne angielskie.

Koce, Derki, Filce dywanowe, Flanele wstąpione, **Wełnę** do watowania i wszelkie **Podszewki.** 8125 3 0

Składy w Krakowie, Rynek A-B L. 44, we Lwowie, ul. Teatralna L. 3,

dla sprzedaży hurtownej i drobiazgowej.

Pożyczki

załatwia za kondyktem i bez kondyktu, dla P. T. urzędników, oficerów wogólności, profesorów, wielebnego duchowieństwa, nauczycieli notaryuszy, adwokatów i aptekarzy. **Reprezentacya „Beamten Vereinu" we Lwowie, ul. Kopernika 7.** 3190 8 11

Miód pszczelny

świeży, tegoroczny lipcowy, posyłam najtaniej pocztą w 5 kg. blaszankach wraz z opakowaniem i opłatą pocztową za 5 K 50 h. Miód jest z mej własnej pasieki, dlatego ręczę za czystość. **P. STELMACH, Sosnów**, p. Siemikowce. 3241 5 10

Śliwowicę „Raki"

z poręczeniem czystą, 26—27 kresek ważącą po 45 K za 100 litrów na miejscu w swej piwnicy, licząc beczki po cenie kosztów, poleca

Jan Stefanovic, Ung. Weisskirchen (Węgry).
3291 2 10

Za pośrednictwem każdej księgarni nabyć można dziełko radcy sanitarnego dra Müllera, traktujące o

nadwątlonym systemie nerwowym i płciowym.

Dziełko to, odznaczone nagrodą pieniężną, pojawiło się w 25 wydaniu.

Przesyłka w kopercie za 1 K 20 h w znaczkach listowych. 1790 19 52

Curt Röber, Brunszwig.

L. cz. E. XIII 1021/5
8 3297 1 3

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Emilii z Rauchów Mitschkowej i Juliana Kurkiewicza, zastąpionych przez adwokata Dra Tomika w Krakowie, odbędzie się **dnia 27 października 1905 o godzinie 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w sali Nro II ul. św. Jana l. 22** — licytacya realności pod lk. 52 Dz. III w Krakowie położonej, lwh. 565, ksiąg grunt. gminy Kraków objętej, wraz z przynależnościami. Realność ta składa się z dwóch kamienic dwupiętrowych, położonych przy ulicy Felicyanek L. or. 5 i 7 oficyny, wozowni, stajni, komórki i szopy drewnianej, a przynależności z 4 drzwi drewnianych, 2 wycieraczek żelaznych, dzwonka na stróża z przewodem i dwóch starych drabin, i stanowi własność Emilii z Rauchów Mitschkowej i Juliana Kurkiewicza po $^{1}/_{4}$ części, zaś Jana Orłowskiego w $^{2}/_{4}$ częściach. Licytacya ta odbędzie się celem zniesienia współwłasności — a zatem prawa wierzycieli hipotecznych pozostaną nadal na tej realności nienaruszone bez względu na cenę kupna.

Nieruchomość wystawiona na licytacyę jest ocenioną na 81,521 K 50 h — przynależności zaś na 25 K 50 h.

Najniższa cena wynosi 81.547 K i poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 48 ul. św. Jana L. 22.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

C. k. Sąd powiatowy w Krakowie, Oddział XIII,

dnia 8 września 1905.

Z Drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska 10. Rządca drukarni L. K. Górski.